

# SŁOWO

WILNO. Niedziela 2 lutego 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepietyckiej — A. Łaszk.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierzow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Sawałska 13, S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy, jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Rozmowa z laureatką

Po otrzymaniu wiadomości, iż na groda literacka im. Adama Mickiewicza najluszniej przypadła w udziale poecie naszych jezior i lasów p. Kazimierz Ilakowiczównie, odwiedziłem laureatkę w nadziei, że pierwszy jej komunikuje tę wiadomość.

Laureatka spotkała mnie jak najgorzej.

„Panie!”, — jakim sposobem dostałem nagrodę m. Wilna, skoro niema jej jeszcze tytuł godniejszych, że wymienię choćby sędziwą powieściopisarkę Marię Rodziewiczównę.

— Jako się dziwnie składa — odpowiedziałam na to — bo raczej ja mogłabym wyrazić zdziwienie, że nagroda państwowa nie przypadła Pani w udziale i dlatego cieszę się, że nagroda wileńska choć w części ten fakt zdoła poprawić.

— Mimo pogłosek, podawanych przez pisma, nie miałam nigdy szansa otrzymania państwowej nagrody literackiej.



terackiej. Ale wróćmy do mojej nagrody. Czy Pan wie, że dla mnie jedną z najmilszych stron nagrody wileńskiej jest jej znaczenie, że tak powiem, całkowicie „regionalne”.

— Widzę, że Pani ma tendencję zacieśnienia znaczenia nagrody wileńskiej. Nie jest ona nagrodą za regionalizm, lecz nagrodą za talent. Wilno jest ubogę, lecz Wilno jest miastem stołecznym o „wielkich tradycjach literackich i zawsze byłem przekonany, że choćby te tradycje sprawiły, że ocena literacka powzięta w Wilnie wypadła słuszniej niż gdzie indziej i najtrafniej.

— Zdanie Pana jest bardzo dla mnie pociebiające. Imponuje mi zawsze każdy, kto potrafi mieć ustaloną w swym sądzie hierarchię talentów. Po nieważ żyję w zupełnym oddaleniu od kół literackich, będąc całkowicie zaobcowanym pracą urzędniczą — nie umiałabym w myśli nawet, a cóż dopiero w wyroku wypowiedzieć, który talent literacki w Polsce wydaje mi się być najbardziej godny której kolwiek nagrody. Sąd obecny zastoso- wany do mnie wydaje mi się więc prostoprostu [wynikiem] bardzo wielkiej dobroci tego prawdziwie serdecznego serca, którego tyle objawów mam w pamięci jeszcze z mego pobytu w Wilnie z przed półtora roku.

— Nikt bardziej nie zasłużył na to serce od Pani, nie znając Wilna prawie, tak dużo naszym stronom kart swej poezji Pani poświęca. Wiadę, że istotnie, obrazy widziane w dzieciństwie głęboko w pamięci Pani zapadły. Oby ta nagroda była dobrą wróżbą i sprowadziła Panią do nas na stałe.

— Niestety, o tem mowy być nie może. Jestem związana służbowo z Warszawą, a wieś, która mi była bliska, została za granicą polsko-łotewską. Zapraszano mnie tam bardzo gorąco zeszłego lata, a zaproszenie to było echem wierszy moich, które drukowało „Słowo”, wszelako cały ten kraj, tak ściśle zespolony z memi wspomnieniami, dziś ma zewnętrzną sylwetkę do tego stopnia zmienioną, że nie miałabym serca go oglądać. Kościół w Iluksie, dom w Liknie i inne drogie pamiątki zniszczyła wojna, całe lasy położono pokotem na piaskistej drogi. Ktoś mi mówił, że runął kościół w Krasławiu, związany

## ECHA STOLICY

W dniu imienin Pana Prezydenta

WARSZAWA, 1. II. PAT. W dniu dzisiejszym, jako w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na wszystkich domach stolicy powiewają chorągwie o barwach narodowych. — Pan prezes Rady Ministrów prof. dr. Bartel przeszedł do Spaly na ręce Pana prezydenta depesze treści następującej: „W imieniu rządu i swoim, mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o przyjęcie serdecznych i pełnych oddania życzeń w dniu imienin”. — Na zamek królewski przybywają z życzeniami dla Głowy Państwa dostojnicy państwa, przedstawiciele dyplomacji, wojskowości, politycznych, gospodarczych i społecznych, gdzie wpisują się do specjalnej książki.

### Forma administracji

W dniach 29 i 30 stycznia odbyły się w Warszawie w Prezydium Rady Ministrów trzy posiedzenia sekcji dla spraw dekoncentracji Komisji dla usprawnienia administracji publicznej. Obradom przewodniczył prezes sekcji dla spraw dekoncentracji wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz.

Sekcja dla spraw dekoncentracji opracowuje projekty zmiany przepisów prawnych w kierunku: usprawnienia administracji publicznej wszelkich resortów, zbliżenia władz do ludności, resorowania kompetencji z ministerstw na władze lokalne II i I instancji, t. j. skrócenia drogi urzędowej i umożliwienia natychmiastowego załatwienia spraw na miejscu.

Pierwsze posiedzenie sekcji było poświęcone przeprowadzeniu reformy administracji w resorcie Ministerstwa Reform Rolnych w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego. Na drugim posiedzeniu omówiono usprawnienie administracji w dziedzinie reformy skarbowości, wreszcie przedmiotem obrad trzeciego posiedzenia były sprawy realizacji zasady dekoncentracji z zakresu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

### Budżet w ostatecznych cyfrach

WARSZAWA, 31. I. PAT. Według obliczeń, dokonanych przez kancelarię Sejmu ostateczne cyfry budżetu na rok 1—30 31 uchwalonego przez komisję budżetową przedstawiają się, jak następuje: wydatki ogólne wynoszą brutto 5.773.799 439 zł., dochody ogólne wynoszą brutto 5.895.819 292 złotych. Wydatki netto wynoszą 2.945.868 715. Dochody netto wynoszą 3.067.888 568. Nadwyżka budżetowa wynosi 122 019 853 zł. Według preliminarza rządowego wynosiły wydatki netto 2.934.741 480, dochody netto — 2.943.011 040. Preliminarzowa nadwyżka w brzmieniu rządowym wynosiła 8 269 560 zł.

### Ostatnie posiedzenie polsko-rumuńskiej konferencji lotniczej

WARSZAWA, 31. I. PAT. Dzisiaj o 4 po południu odbyło się ostatnie posiedzenie polsko-rumuńskiej konferencji lotniczej, na którym został przyjęty i parafowany tekst umowy lotniczej, dotyczącej bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Bukareszt. Umowa ta ma być podpisana w najbliższym czasie i prawdopodobnie wejdzie w życie z wiosną r. b.

### Zjazd wojewodów małopolskich

WARSZAWA, 31. I. PAT. W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Józefa Skarżyńskiego odbyła się konferencja wojewodów małopolskich, w której uczestniczyli wojewodowie Kwaśniewski, Gołuchowski, dr. Moszyński i Nakielnicz. Obrady dotyczyły aktualnych zagadnień z zakresu administracji w Małopolsce, problemów gospodarczych, społecznych i politycznych we wszystkich tych czterech województwach południowych.

dla mnie i ze wspomnieniem dzieciństwa i z osobą męczennika x. Budkiewicza.

— Opowiadała mi Pani kiedyś o zaproszeniach na zwiedzanie naszych stron...

— Bardzo uprzejmie zapraszała mnie Pani Wojewodzina Nowogródzka, obiecując ułatwić zwiedzenie tamtych okolic, poatem państwo Marjanowstwo Zdzichowsky zachęcał mnie do odwiedzenia Suderwy. Bardzo niedawno otrzymałam list od pewnej sympatycznej Wileńczyki z propozycją pleszego z nią obejścia całej Wileńsz-

## Z ZA KORDONÓW

### Nowe kary śmierci na Białorusi

Z Mińska donoszą, że w Kojdanowie na postronku polskim zakończył się wielki proces przeciwko zabójcom wybiego komunisty Besmana.

Besman uciśkał chłopów, poatem tworzył kolektywną gospodarkę, której przeciwni byli wszyscy „okoliczni” chłopci. Jednocześnie stworzył on jakiejś komunistycznej, której celem było poza wszystkim jeszcze dokonywanie wypadów na stronę polską. Organizacja ta nosiła nazwę „Czerwony Pogranicznik”. Okoliczni chłopcy wyprowadzeni z cierpliwości przesładowani ze strony Besmana postanowili go zamordować, co też uczynili rękami niejakiego Noski i Szczuplika.

Na ławie oskarżonych „zasiedli” 5 osób. Sesja wyjazdowa sądu bolszewickiego w Kojdanowie po rozpatrzeniu całej sprawy skazał Szczuplika i Noskę na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozostałych trzech oskarżonych na karę po 5 lat ciężkiego więzienia. Cała majątność skazanych została skonfiskowana na rzecz skarbu.

### Sejm estoński

a podróż prez. Strandmana do Polski

Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Lattik, wyjaśniając cel podróży głowy państwa estońskiego do Warszawy.

Minister uważa za niestosowne napaści ze strony opozycji i podkreślił, iż pomiędzy Polską a Estonją zawsze panowały przyjacielskie stosunki i obecna podróż do Warszawy bez wątpienia bardziej jeszcze zacieśni więzy przyjaźni między obydwojma państwami. Podróż Strandmana — według słów Lattika — nie kryje w sobie absolutnie żadnych celów politycznych. Głowa państwa estońskiego odwiedził już Finlandję, Łotwę i Szwecję. Obecnie zostaje przedsięwzięta kolejna wizyta do Polski.

Gdy w swoim czasie poruszono kwestię tej podróży, minister Lattik poinformował o niej komisję spraw zagranicznych, w pracach której biorą udział również przedstawiciele opozycji, którzy wówczas nie protestowali przeciwko tej podróży.

Minister zakończył przemówienie wyrażeniem pewności, iż cały naród estoński jak najlepiej odnosi się do podróży naczelnika państwa, uważając, iż podróż ta bez wątpienia pomoże do jeszcze większej przyjaźni pomiędzy Polską a Estonją. Przemówienie min. Lattika zostało przyjęte oklaskami większości deputowanych.

### Wrażenie na Łotwie

TALLIN, 1 — II. PAT. Dziennik „Paewaleht”, pisząc o wrażeniu, jakie wywarła w łotewskich kołach politycznych wiadomość o podróży Strandmana do Polski, stwierdza, że o ile początkowo wiadomość ta wzbudziła wiele umysłów, o tyle obecnie podróż traktowana jest już daleko spokojnie.

Następnie dziennik pisze: Spotkanie obu ministrów spraw zagranicznych w Rydze podczas podróży powrotnej Strandmana z Polski jest naszym zdaniem samo przez się zrozumiałe. W każdym bądź razie nie będzie ono miało na celu zastąpienia niedoszłej konferencji grudniowej. Spotkanie to będzie tylko aktem zwykłej grzeczności, wynikającej z przejazdu estońskiego ministra spraw zagranicznych przez terytorium Łotwy.

czyzny. I tę również propozycję zawdzięczać wiernemu młodzi, z których autorka listu wyniosła, że jej ulubiony pejzaż wzbudziłby we mnie nowe i silne natchnienia.

Dzwonek telefoniczny oderwał moją interlokutorkę od rozmowy ze mną

— (y) Pan/wojewoda Raczkiewicz przesłał gratulacje laureatce wileńskiej p. Ilakowiczównie. P. wojewoda Raczkiewicz wysłał na ręce p. Kazimierza Ilakowiczówny następującą depeszę: „Serdecznie gratuluje Pani z powodu przyznania nagrody literackiej m. Wilna. Cieszę się, że laureatem nagrody im. Mickiewicza została poetka związana pochodzeniem i twórczością z ziemią wileńską”.

## Konferencja Morska w Londynie

### Bilans dwutygodniowych obrad konferencji

LONDYN, 1. II. PAT. Bilans pierwszych dwóch tygodni konferencji morskiej sprowadza się do następujących wyników:

Z punktu widzenia procedury konferencja nie uzgodniła programu całokształtu obrad, pracując narazie bez porządku dziennego.

Konferencja postanowiła na podstawie memorandum francuskiego i propozycji kompromisowej Paul-Boncoura przystąpić do określenia metody ograniczenia zbrojeń. Dopiero po uzgodnieniu metody konferencja przystąpi do ustalenia porządku dziennego rokowań.

Z punktu widzenia merytorycznego wiadomo jest dzisiaj, że sprawa zniesienia łodzi podwodnych, wysunięta pierwotnie przez Mac Donalda jako jeden z punktów programu konferencji przestała być aktualna.

Główna akcja ograniczenia zbrojeń na morzu skierowana będzie przeciwko wielkim pancernikom (battleshipom) oraz krążownikom o pojemności 10 tys. tonn.

Wiadomo również, że Japonia domaga się w stosunku do tych obu kategorii 70 proc. parytetu anglosasko-amerykańskiego, na co nie godzi się Ameryka, oraz że Włochy żądają ustalenia parytetu z Francją, które to żądanie odrzuca Francja. Czas trwania konferencji obliczają tu ogólnie na trzy miesiące.

### Urzędowy tekst propozycji delegacji francuskiej

LONDYN, 1. II. PAT. Delegacja francuska publikuje urzędowy tekst swej propozycji. Tekst ten zostanie później skompletowany. Zgodnie z tekstem każde z mocarstw podpisujących układ, musi ograniczyć tonaż globalny na czas trwania konwencji do ilości tonn, która zostanie określona. Ograniczenie zostanie tonaż jednostek i ich uzbrojenie.

Każde z mocarstw będzie musiało rozłożyć tonaż, zgodnie z określonymi cyframi, na sześć klas okrętów, przewidzianych w układzie. Zostanie także ujęta w reguły swoboda budowy okrętów w granicach i kategoriach, które zostaną określone. Repartycja będzie mogła ulegać zmianom. Specjalne konwencje będą mogły jeszcze bardziej zacieśnić ułatwienia transferowe pomiędzy dwoma lub więcej kotrahentami.

Mocarstwa zainteresowane będą musiały być zawiadomione na rok przed oddaniem do stocznii danej jednostki morskiej o zmianach w repartycji i tonażu.

W ten sposób floty 5 mocarstw będą zawsze nawzajem dobrze poinformowane o sobie. W czasie posiedzenia płątkowego postanowiono zgodzić się na udział w obradach szefa sekcji rozbrojenowej sekretariatu Ligi Narodów w charakterze obserwatora. Przedstawiciel sekcji tej będzie obecny przy wszystkich dyskusjach, dotyczących kwestii ograniczenia zbrojeń morskich. W ten sposób teza francuska, przedstawiona w memorjałach z dnia 26 grudnia 1929 roku, a włączająca Ligę Narodów do pracy nad rozbrojeniem, otrzymuje całkowite zadośćuczynienie.

### Jaki jest tonaż globalny floty francuskiej

LONDYN, 1. II. PAT. Delegacja francuska oświadcza, że niecisłe są cyfry, ogłoszone przez „Daily Telegraph” w sprawie ogólnego tonażu floty francuskiej, pozostającej w służbie czynnej. Delegacja francuska stwierdza, że tonaż globalny floty francuskiej w dniu 1 stycznia 1930 roku wynosił 712.700 tonn, z których około 513 tys. tonn obejmuje statki w służbie czynnej, 199.700 — statki będące w budowie, lub których budowa została uchwalona przez parlament.

### Tardieu opuścił Londyn

LONDYN, 1. II. PAT. Tardieu wyjechał dziś po południu do Paryża, skąd ma powrócić do Londynu w środę przyszłego tygodnia.

## Kiedy się zbierze posiedzenie Rady Państwa Rzeszy

BERLIN, 1. II. PAT. Zapowiedziane na sobotę posiedzenie Rady Państwa Rzeszy zostało odwołane, ponieważ połączonym komisjom Rady nie udało się doprowadzić do końca nad projektem ustaw, wynikających z umowy haskiej. Ukończenia prac komisji oczekują najwcześniej we wtorek tak, iż zebranie plenarne Rady odbyć się będzie mogło najwcześniej we wtorek wieczorem lub w środę.

### Likwidacja bojówki „Czerwony Front”

#### Aresztowanie 80 komunistów w Berlinie

BERLIN, 1. II. PAT. W piątek wieczorem policja wykryła w jednym z szynków w pobliżu dworca śląskiego poufne zebranie przywódców komunistycznych, należących, jak się okazało, do rozłamanej bojówki komunistycznej „Czerwony Front”. Aresztowano 80 uczestników, wśród nich kilku znanych prowodyrów komunistycznych niemieckich. Przeprowadzona wśród aresztowanych rewizja osobista dała nieoczekiwane wyniki. Skonfiskowano wielką ilość sztyletów, kastetów i bokserów.

## Poselstwo meksykańskie opuściło Moskwę

MOSKWA, 1. II. PAT. Poselstwo meksykańskie z byłym chargé d'affaires Mattem na czele opuściło Moskwę.

## Dymisja kardynała Gasparriego

RZYM, 1—II. PAT. Jak donoszą dzienniki, kardynał Gasparri ma się podać do dymisji w dniu 14 bm.

## Kongres eucharystyczny w Paryżu

Sekcja polska pod protektorem ambasadora Chłapowskiego.

PARYŻ, 25. I. PAT. W dniach od 7 do 19 maja odbędzie się w Kartaginie 30-ty z rzędu międzynarodowy kongres eucharystyczny, na który z Polski wybrała się liczna pielgrzymka z dostojnikami kościelnymi i świeckimi na czele. Celem przygotowania sekcji polskiej na kongres zawiązał się w Paryżu, pod protektorem ambasadora Chłapowskiego, komitet, pozostający w stałej łączności z komitetem krajowym.

## Zgon prof. Dybowskiego

LWÓW, 1. II. PAT. Zmarł tu w wieku lat 97 znany uczyony prof. Benedykt Dybowski. Zostawił on szereg prac z dziedziny zoologii i paleontologii.

Jako uczestnik powstania 1863 roku zesłany na Syberję badał faunę tajgi i tundry od Bajkału do Kamczatki.

## Obrady sejmowej podkomisji konstytucyjnej

WARSZAWA, 1. II. PAT. Sejmowa podkomisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Piłsudskiego powzięła na dzisiejszym posiedzeniu uchwałę treści następującej:

„1) Podkomisja stwierdza, że postanowienia art. 125 ustawy 3, ustawy konstytucyjnej i uchwały Sejmu z dnia 22 stycznia 1929 roku nie zawierają przeszkód, któreby wyłączały fragmentaryczną rewizję ustawy konstytucyjnej, 2) ze względu jednak na to, że wniosek Klubu Narodowego porusza kwestię, stanowiąc już przedmiot rozważań komisji konstytucyjnej, na podstawie zgłoszonych wniosków Klubu B. B. i lewicy, oraz dotyczącej materii, zawartej w innych artykułach ustawy konstytucyjnej, również objętych powyższym wnioskiem rewizyjnym, podkomisja proponuje: Komisja konstytucyjna postanawia wniosek Klubu Narodowego w sprawie zmiany art. 25 ustawy konstytucyjnej rozpatrywać łącznie z wnioskiem klubu B. B. i lewicy”.

Wiceminister sprawiedliwości p. Sieczkowski oświadczył, iż zgadza się na konkluzję wniosku, natomiast sprzeciwia się pierwszej jego przesłance, wychodząc z zasadniczego założenia, iż rząd nie uznaje za możliwą fragmentaryczną rewizję konstytucji, zarówno z punktu widzenia celowości, jak prawnego.

Przedstawiciele B. B. zastrzegli sobie prawo złożenia oświadczenia na plenum komisji do części pierwszej wniosku.

Przedstawiciel Klubu Narodowego pos. Komarnicki sprzeciwił się drugiej części wniosku i zgłosił votum mniejszości, żądając definitywnego załatwienia rewizji art. 25 konstytucji w czasie najbliższym.

Referat wniosku podkomisji na plenum komisji powierzone pos. Piłsudskiemu.

### Minister Janta-Polczyński przed komisją sejmową

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji rolnej pod przewodnictwem pos. Łuckiego p. minister rolnictwa Janta-Polczyński wypowiedział uwagi, dotyczące obecnego kryzysu w rolnictwie oraz przedstawił sposoby zaradzenia obecnemu stanowi. P. minister podkreślił na wstępie, że przesilenie obecne niewątpliwie częściowo jest wynikiem faktu, że dotychczas jeszcze nie zdołano wypracować jasnego programu rolnego, któryby pozostawał niezmiennym w polityce. Stan zastrzył się w roku obecnym przez to, że przesilenie zbożowe ma charakter wybitnie międzynarodowy. Istotnie, na całym świecie zaznacza się wzrost produkcji zboża przy jednoczesnym kurczeniu się konsumpcji, zwłaszcza w państwach zamożniejszych. Specjalnie w zakresie żyta zaznaczyło się wyjątkowo silne zniżka cen z powodu walki konkurencyjnej polsko-niemieckiej.

Poza tem szereg przyczyn sprawił, że rolnictwo pozbawione jest odpowiednich środków obrotowych i obciążone olbrzymim długiem wekslowym, często lichwiarskim, który zmusza rolników do przedwczesnego likwidowania zapasów oraz do sztucznego powiększania podaży. W tym stanie rzeczy ratunku należy szukać równocześnie w organizacji zbytu i dostawianiu produkcji do możliwości zbytu, jak i w programowej akcji, zmierzającej do konwersji obecnego zadłużenia rolniczego na normalny dług średnio, względnie długoterminowy.

Następnie p. minister przedstawił w ogólnych zarysach plan doraźnej pomocy dla rolnictwa i wymienił środki, które mogłyby być zastosowane w zakresie polityki zbożowej, eksportowej, kredytowej, taryfowej i t. d.

Po przemówieniu p. ministra rozwinęła się ożywiona dyskusja, której nie ukończono, odkładając ją do następnego posiedzenia.

### O co jest oskarżony Pleczkajtis

KOWNO, 1—II. PAT. Z Królewcą donoszą, iż sprawa Pleczkajtisa rozpatrywana będzie w połowie lutego. Pleczkajtis oskarżony został o nielegalne przejście granicy i przechowywanie bez zezwolenia broni.

### Projekt zniesienia przymusu paszportowego

TALLIN, 27—I. PAT. Rząd estoński przedłożył zgromadzeniu narodowemu wniosek zniesienia przymusu paszportowego.



# Zakończenie mowy min. Zaleskiego

(patrz „Słowo“ z dn. 1-II b. r.).

Sądze, że do najpiękniejszych fundamentów równowagi politycznej Europy i światowego pokoju — należy właśnie osiągnięcie rozumnego porozumienia francusko-niemieckiego i polsko-niemieckiego. Są to dwie równoległe akcje, które mogą i powinny właśnie nastąpić w niczem nie osłabiając istniejącej współpracy i sojuszu, przeciwnie, umacniając je tylko jeszcze bardziej żywą więzią.

Następnie minister przechodzi do problemów finansowych. Traktat Wersalski nie przyznał Polsce praw do reparacji a natomiast nałożył na nas ciężary w wysokości 2 i pół miliardów mk. niemieckich z tytułu przyjęcia mienia państwowego niemieckiego w prowincjach odzyskanych. Podobnie traktat w Saint Germain obciążył nas sumą półtora milarda złotych koron.

Wreszcie Polska obciążona została t. zw. „długiem wyzwolenia“ w kwocie 228 milionów fr. w złocie.

Plan Younga — tak samo jak plan Dawesa, przyjął zasadę, iż Niemcy poza annuitetami nie są zmuszone do żadnych dalszych wypłat na rzecz państw wierzycielskich, wypłat wynikających z wojny, lub traktatu pokoju. Tem samym pretensje nasze państwowe i osób prywatnych do Rzeszy Niemieckiej, zawisłe przed Mieszanym Trybunałem Rozjemczym w Paryżu, albo na terenie rokowań bezpośrednich polsko-niemieckich nie mogły być, od czasu wejścia w życie planu Dawesa honorowane, podczas gdy analogiczne pretensje Niemiec musiały być przez Polskę zaspakajane.

Delegacja nasza na pierwszą konferencję w Hadze złożyła deklarację, że Polska będzie jedynie mogła przystąpić do planu, o ile Niemcy zrezygnują ze wszystkich pretensji do Polski i to zarówno państwowych, jak i prywatnych. Sprawa ta przeszła następnie na teren komisji dla spraw likwidacji przeszłości, zasiadającej w Paryżu, a mającej uregulować z jednej strony sprawę renuncjacji, z drugiej zaś strony sprawę likwidacji mienia niemieckiego. Komisja ta nie osiągnęła ogólnego porozumienia w tych materiałach natomiast doprowadziła do szeregu porozumień pomiędzy Niemcami a państwami wierzycielskimi, które następnie zostały złożone konferencji haskiej.

Taka jest geneza porozumienia polsko-niemieckiego, podpisanego w Warszawie dnia 31.X. 1929 r. Porozumie-

nie to opiera się na następujących zasadach. Rząd niemiecki rezygnuje z wszelkich pretensji państwowych i prywatnych do Polski, wynikających z wojny i Traktatu Pokoju, podczas gdy Polska — ze swej strony — uznaje stan, wytworzony przez zasadę planu Younga, że poza ratami żadna wypłata ze strony Niemiec nie może być wymagana. Poza tem Polska, w myśl odnośnych postanowień działu 11 planu Younga zobowiązała się do zaprzestania dalszych likwidacji mienia niemieckiego znajdującego się w Polsce.

W dalszym ciągu minister przechodzi do omówienia poszczególnych punktów układu podkreślając iż odrębność naszej sytuacji polegała na tem, iż pretensje niemieckie są w przeważnej mierze pretensjami prywatnymi a Traktat Wersalski nałożył na Polskę obowiązek regulowania swych stosunków bezpośrednio z obywatelami niemieckimi. Oba rządy zrozumiały konieczność położenia kresu liczymin procesom wynikającym z tego stanu rzeczy. W ten sposób rząd niemiecki przyjął naszą propozycję wycofania z instancji międzynarodowych szeregu spraw, dotyczących spornego obywatela i polubownego załatwienia pozostałych. Na zasadzie obopólnego porozumienia załatwiliśmy sprawę Bauern banku gdańskiego, na który rząd Rzeszy przejął swego czasu uprawnienia Komisji Kolonizacyjnej, dotyczącej prawa odkupu w kontraktach rentowych oraz należności, które koloniści byli powinni płacić w formie rent Komisji Kolonizacyjnej.

Wzajemnie za uznanie całokształtu naszych uprawnień, wynikających z tego tytułu, rząd polski zgodził się nie korzystać z prawa odkupu przy dziedziczeniu, o ile spadkobiercami są dziedzice pierwszego lub drugiego stopnia. Rzecz prosta, że rząd polski zastrzegł sobie, iż postanowienie to nie dotyczy osób karanych za zbrodnie lub występki, oraz że wszelkie inne zastrzeżenia w dawnych kontraktach rentowych powody stosowania prawa odkupu, pozostają całkowicie w mocy.

Umowy podpisane przez Polskę w Hadze doprowadziły pozbawienie sum obciążających nas z tytułu mienia cedowanego państwowemu niemieckiego i austriackiego i t.zw. „Długu wyzwolenia“. Zgodnie z postanowieniami powziętymi w Hadze, wpiernik nastąpił ratyfikacja układu przez parlament niemiecki, a następnie parlamenty państw wierzycielskich rozpoczęły dyskusję nad podpisaniami układami. Polska w tym względzie zastosuje się do tych postanowień.

W ten sposób proszę Panów — konferencja haska przynosi nam zwolnienie definitywne ze wszelkich ciężarów na nas zobowiązań na konto reparacji. W ten sposób wychodzimy z hipoteki czystą.

Rokowania handlowe z Niemcami posunęły tak daleko naprzód, że tylko jedna kwestja natury zasadniczej powstrzymuje finalizację układu. Kwestja ta jest sprawą zbytu trzody chlewnej. Strona niemiecka wysunęła koncepcję odbiegającą zasad w umowach handlowych. Rząd polski stoi na stanowisku zakończenia rokowań jaknajszybciej. Długotrwałe rokowania przedłużają anormalny stan, który dłużej trwać nie może i przeto w najbliższych dniach wyjaśni się sytuacja: albo traktat zostanie zawarty, albo też rokowania będą uznane za niecelowe.

Stosunki polsko-sowieckie w ubiegłym okresie można scharakteryzować naogół jako normalne i poprawne, pomijając ostatnio powstałe zaognienia, mam nadzieję, przejściowe, z racji zapowiadanych procesów kijowskich.

W dalszym ciągu minister omawia rozwój stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską a S.S.S.R. podkreślając iż polityka tranzytowa Sowietów prowadzona jest na niekorzyść Polski.

## Mianowanie ambasadora St. Zjednoczonych w Polsce

P. Aleksander Moore ambasadorem w Warszawie

WASZYNGTON, 1—II. Pat. Senat zatwierdził nominację p. Aleksandra Moora na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.

## Tunel pod kanałem La Manche

Projekty rozwoju komunikacji samochodowej i kolejowej stanowią w Europie Zachodniej coraz bardziej palące zagadnienie. Tempo życia jest tak wielkie, że każda godzina zaoszczędzonego czasu na pokrycie jakiegokolwiek dystansu stanowi w stosunku rocznym wartość wyrażającą się setkami tysięcy dolarów. W związku z tem, praca twórcza inżynierów czyni stałe wysiłki na drodze coraz większego udoskonalenia techniki środków komunikacyjnych. Do tych zagadnień zaliczyć musimy bezspornie kwestię bezpośredniego połączenia Wielkiej Brytanii z kontynentem europejskim.

Myśl sama nie jest już obecnie nowa. Już za czasów Napoleona I, przedstawiono mu projekt przeprowadzenia tunelu pod kanałem La Manche. Względny strategiczny wzięty jednak wiedzy górę nad spodziewanymi korzyściami, jakby przyniósł tunel, łączący bezpośrednio Londyn z Paryżem. Zresztą, były to czasy bardzo silnego antagonizmu Anglii i Francji, co nie mogło się przyczynić do powodzenia tego projektu. Sprawa poszła na jakiś czas w odwłokę. Za czasów trzeciego Cesarstwa projekt ten znów stał się aktualny, lecz jakkolwiek uzyskał aprobatę Napoleona III i Królowej Wiktorji, wykonanie jego nie doszło do skutku. I tym razem także doniosłość dla życia gospodarczego obu państw została określona względami wojskowymi i polityką izolacji, uprawianą przez Wielką Brytanię.

Radykalne zmiany przyniósł wiek XX, gdzie z jednej strony tempo życia ekonomicznego wymaga zastosowania jak najdalej idących oszczędności czasu, a z drugiej strony technika wojenna została postawiona tak wysoko, że kwestja zniszczenia kraju nieprzyjacielskiego z dużych odległości i wreszcie, z trzeciej strony tech-

nika konstrukcyjna rozporządza dzisiaj takimi środkami, że gwarantuje absolutne bezpieczeństwo wykonania tego gigantycznego projektu oraz względnie niskie koszty budowy samego kanału.

Proponowany obecnie tunel pod kanałem La Manche ma stanowić cudem techniki inżynierskiej. Koszt jego wykonania obliczają na 150 milionów dolarów, które w krótkim czasie byłoby pokryte z opłat, ściąganych od korzystających zeń. Tunel ten służyłby w równej mierze do komunikacji kolejowej, jak i do samochodowej. Rozmiarami swymi ma on przewyższać dziesięciokrotnie tunel dla ruchu kołowego pod rzeką Hudson w New Yorku.

Głównym celem tunelu pod kanałem La Manche jest osiągnięcie oszczędności czasu oraz zwiększenie bezpieczeństwa w komunikacji bezpośredniej między Anglią a kontynentem europejskim. W chwili obecnej Paryż jest nietylko stolicą świata, ale stanowi największe centrum dla wszystkich linii kolejowych kontynentu. W razie zaś wybudowania tunelu rolę tę przejąłby Londyn. Motyw ten zdaje się skłaniać opinię angielską do przychylnego odnośnienia się do rzeczonego projektu i prawdopodobnie, przewidywany konserwatywizm ludności angielskiej w tej mierze. Opinia francuska stale odnosiła się do projektów tunelu pod kanałem La Manche przychylnie, z chwilą więc kiedy opinie obu narodów będą uzgodnione, będziemy mogli odbywać suchą nogą podróż z Londynu do Paryża.

Długość tunelu wynosiłaby 52 km., z czego 35 pod powierzchnią wody. Przebycie tej przestrzeni koleją elektryczną zajęłoby tylko godzinę czasu, a więc, jak widzimy oszczędność czasu bardzo wydatna.

W niedalekiej przyszłości będziemy prawdopodobnie świadkami urzędystwistnienia się tego projektu.

## Zuchwały napad bandycki

oficer armji litewskiej—bandyta

KOWNO, 1—II. Pat. W dniu wczorajszym w banku wzajemnego kredytu dokonano niezwykle śmiałego napadu na kasjera banku. Zamaskowany złoczyńca z dwoma rewolwerami w ręku podczas obecności w sali kilku klientów oraz służby został ujęty jeszcze w gmachu bankowym po dłuższym wzajemnym ostrzelaniu się. Bandyta po zdemaskowaniu okazał się niejakim Sutkajtem, oficerem armji litewskiej w stopniu porucznika.

## Zwycięstwo Polski w hokejowych zawodach

CHAMONIX, 1—II. PAT. Dziś reprezentacja hokejowa Polski przegrała pierwszy swój mecz o mistrzostwo świata w Chamonix, wygrywając spotkanie z Japonją 5:0 (w przerwach 2:0 2:0 i 1:0). Drużyna nasza odniosła zasłużone zwycięstwo, mając stałą przewagę nad zespołem japończyków. Bramki dla polskiej drużyny strzelił Kowalski, Krygier, Adamowski, Kulej i Tupalski. Inne mecze dzisiejsze dały wyniki następujące: Niemcy—Węgry 4:1, Austria—Francja 2:1, Szwajcaria—Czechosłowacja 3:1. Ostatni wynik był największą niespodzianką turnieju. W niedzielę rozegrane zostaną półfinały Polska—Niemcy i Szwajcaria—Austria.

## Zakład litograficzny N. M A C i Syn

w WILNIE, ul. Dąbrowskiego 3  
WŁAŚCICIEL INŻ. TECHN. BENJAMIN MAC  
podaje do wiadomości, iż nie ma nic wspólnego z  
Grzegorzem Macem

## Tajemnicze zniknięcie generała Kutiepowa

(pussy) Tajemnicze zniknięcie gen. Kutiepowa nadal stanowi największą sensację Paryża. Generał jak wiadomo, był zastępcą i następcą W. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Był przez wszystkie organizacje wojskowe emigracji rosyjskiej rozsznane we wszystkich krajach europejskich uważany za wodza naczelnego. Był więc pierwszą figurą wśród emigracji rosyjskiej.

Ciekawe jest, że generał przeczuwał, że może się mu stać coś złego i podobnie jak to uczynił przed śmiercią Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz wyznaczył sobie następcę, mianowicie powołał na to stanowisko gen. Millera.

Paryskie gazety bolszewickie insynuują, że generał wyjechał do Soudy, aby tam zorganizować akcję terrorystyczną przeciw Sowietom. Twierdzą, że w dniu 26 stycznia generał wyleciał samolotem do Londynu. Natychmiast po ogłoszeniu tej informacji władze francuskie „skrupulatnie“ sprawdzili kto wylatywał tego dnia z aerodromów francuskich do Anglii. Stwierdzono, że insynuacja bolszewicka jest bezpodstawa, że nikt nie wyleciał, żeby mógł być gen. Kutiepowa, jedynym zaś Rosjaninem, który tego dnia wyleciał do Londynu był niejaki P. Skafon o wzroście dokładnie 1 m. 55 cent. czyli człowiek o wiele niższy od generała.

Zona gen. Kutiepowa cały swój czas poświęca współpracy z policją francuską. Okoliczności, w których zginął generał są następujące:

W sobotę wieczór generał chciał pójść na nabożeństwo żałobne po gen. baronie Kaulbarsie do cerkwi na ul. Daru. Lecz był tak zajęty, że pójść nie mógł. (Cerkiew na ul. Daru jest główną świątynią monarchistów rosyjskich). Zdecydował się więc w niedzielę pójść na nabożeństwo żałobne odprawiane w kaplicy związku Gaillipolczyków na ul. Mademoiselle o godz. 11-ej. Trzeba wiedzieć, że pewni szoferzy rosyjscy b. oficerowie gen. vres i nie widzieli go. Szofer ten jest Kutiepowa w ten sposób, że każdy byłym pułkownikiem wojsk carskich.

## Oburzenie prasy francuskiej z powodu porwania gen. Kutiepowa

PARYŻ, 1 II. Pat. Z powodu sprawy Kutiepowa dziennik „La Libere“ oświadcza, że cierpliwosć narodu francuskiego już się wyczerpała w ciągu 5 lat od chwili, kiedy tchórzostwo jej polityków oddało Francję na pastwę agitacji bolszewickiej. Wystawiona ona jest stale na szereg przestępczych zamachów opłacanych, jak to wykazały rewelacje Biesładowskiego i rozprawy sądowe na procesie Litwinowa, przez złoto, idące z Moskwy i oto ostatni zamach porwania Kutiepowa wywołuje wybuch oburzenia ludu paryskiego, tego lojalnego i szlachetnego ludu, który nie chce być wcale współnikiem moskiewskich bandytów nawet przez swą milczenie i pasywnie zachowanie się. Nie można w danym wypadku powoływać się na netykalność dyplomatyczną. Egzystuje ona tylko wówczas, gdy akredytowani w danym kraju dyplomaci szanują sami prawa narodu, który ich przyjął. Otóż dowiedzionem jest, że Sowiety nigdy nie dotrzymywały swych zobowiązań ani we Francji, ani gdziekolwiek. Dyplomaci sowieccy nie mogą się więc przykrywać netykalnością dyplomatyczną. Należy więc wypędzić zbójów z ich jaskini, należy jaskinę zrewidować. Policja wykryje tam niezawodnie ślady przestępstw, popełnionych w biały dzień w Paryżu, a które sądzić powinna wbrew wszelkim zastrzeżeniom jedynie sprawiedliwość francuska.

## TYLKO BATERJE

# ENERGOS

ANODOWE I DO LATAREK KIESZONKOWYCH

gwarantują najwyższą jakość.

20 lat doświadczeń dają pełną gwarancję wysokiego gatunku

## WYROBÓW „ENERGOS“

— ŻĄDANIAJCIE WSZĘDZIE —

## Teatr Lutnia

„Grzesznica na Pago-Pago“ Somerset-Maughama.

To nie jest sztuka, po której wychodzi się z teatru z miną głupia i nudą w sercu. Jednak zastrzeżenie jedno. Reżyser Walden pozwolił sobie sztukę skrócić i to tak, że sens niektórych scen przepadł i trzeba dobrze myśleć, aby dorwać się do nitki, którą miał autor w ręku. Tu i owdzie są znaki, że autor wart jest Zachodu i że nie wolno tak znowu beznamiętnie kastrować tekstu. Widz więc się potem parę dni, zanim głębszy sens chwyci.

Jesteśmy przyzwyczajeni w teatrze wnioskować o autorze na zasadzie interpretacji scenicznej. Czasem czynimy w ten sposób wielką krzywdę autorowi. Gdzie jest powiedziane, że aktor się nie pomylił i nie przekreślił cudownie myśli i autora, że nie docigając nie lub nie przeinaczył, nie zrobił z widel wodu. Oczywiście najlepiej mieć egzemplarz autora, przeanalizować ten egzemplarz i przysięść do teatru jak sędzia ślepczy. Jednak nie zawsze to łatwo. Jak jest w tej chwili i ze mną. Nie mam egzemplarza i nawet nie wiem kto jest Somerset-Maugham, choć ktoś mi bliski zapewnił, że to autor pierwszeństwa. Pierwsze wrażenie w Lutni, to wrażenie grania jakiegoś ohydny melodramatu z tą

różnicą, że melodramat jest nie erotyczny a religijny. Ale w trzecim akcie widać, że autor umie sprawnie draścić się na najwyższe drzewa. Pani Wernicz i pani Malnicz podają sobie ręce i to w tak straszliwie zapadające nagle ciżby, że potem na mieście, wszyscy którzy byli na sztuce pytają: proszę mi powiedzieć, po co ta pastorkowa podała rękę ladaćnicy.

Bo treść jest taka. Wesola, lekko-myślna, zalotna, niefrasobliwa Thomson (Wernicz) uwija się po Pacyfiku jak te wszystkie d muki, co na okretach szukają szczęścia. Tyle się dni jedzie, tak się człowiek nudzi a kaźden Amerykanin ma tyle pieniędzy. Thomson jednak, oddający jej sprawiedliwość, myśli o ekscesach, orgiach, ale mało o „pieniędźkach“. Kocha ten swój gramofon, jak te wszystkie lafiryndy, które przyjeżdżają do Jastarni lub na Hel i powietrze wrzaskiem napelniają. Thomson w swoich peregrinacjach erotycznych zawitała na wyspę Pago-Pago. Licho przyniosło na tę wyspę pastora i jego żonę. Pastor postanowił z miejscia dziewczynę albo wykurzyć z wyspy, albo doprowadzić do skrupułu i pokuty. Nieprzyjemnie było, że Białoszczyński nieco szarżował. Białoszczyński pewnie jeszcze nigdy w życiu nie widział pastora przy pracy i dla tego myśli, że dominikański ton, jaki nadał, jest odpowiednim tonem dla jakiegoś

Amerikanina z Pensylwanji lub Anglika z Derby.

Pastorowi się nawracanie udaje. Ale Los jest kapryśny. Kobieta, na którą rzucił anatema ma widocznie tyle czaru, że odbiera mu spokój. Sama Thomson jest skruszona. Przemienia się w Marię Magdalę. Ale oto krok jeden i pastor znajduje się w objęciach dziewczyny, co odrzuca musi doprowadzić do katastrofy. Rezultat po chwili jest taki, że z Marii Magdaleny (szczerze czy udanej!) robi się znowu Ewa, która była na początku, a z pastora niemającego przeżyć swego upadku, samobójca. Jakżeż można było dalej żyć, skoro się ma niezłomne zasady, wokabularz pastorski, żonę i zapewne to, co nastąpiło za kotarą a czego widzi, nie jest zdolny objąć, już choćby dlatego, że to cały niesamowity świat, w formie drugiego skrótu.

Sceny za kotarą niesposób lekceważyć lub cynicznie podkreślać, skoro jest w wielkiej perypetyi dramatycznej tem, coym pozwolił sobie nazywać „okropnością przepaści“.

Po śmierci pastora, podchodzi pastorkowa do miss Thomson, aby padła rękę, którą kilka dni przedtem podnosiła była, aby polizkować nią ladaćnicę. Scena jest nad wyraz potępietna i robi kolosalne wrażenie. Należy do tych scen widzianych w teatrze, których się nigdy nie zapomina. Thomson zawrócił z powrotem

na dawną drogę, czyż podejście pastorkowej jest gestem, że to rozumie? Czy może chciała jej powiedzieć: czemu są grzechy Pani, takiej małej istoty, w stosunku do grzechu tamtego człowieka, który tak już był wysoko? Albo może jeszcze inaczej tłumaczyć ten ruch, zależnie od tego co się nosi, czego się chce, jak się widzi świat.

Są tacy co persylują najczystsza pruderję angielskiego Savoir-vivre.

Wszystko się dzieje na jednej z wysp Polinezji, na Pago-Pago, w archipelagu Samoa dokąd zdążają okrety idące z Sydney do San Francisco.

Właścicielem egzotycznej obozry jest Horn. Ten uciekł z Europy czy Ameryki przed kulturą, przed szablone, przed pruderję, przed cywilizowanem kłamstwem, igrasstwem, zakłamaniem. Tu na wyspie, gdzie są palmy kokosowe i polinezjskie szczepy osiadł, aby podzielić dzieci z jakąś księżniczką. Cudowne są podobno kobiety na wyspach Wielkiego Oceanu o czem w Polsce może powiedzieć Staś Witkiewicz, który jedździ na Pacyfik i zawsze na wspomnienie tego oceanu jak Tamburan, to jest zły duch jedździ na Ta- kiel wielki malarz Guuguin i malował te bajeczne swoje dziewczę, tahijskie Wenery.

W Lutni Aminę, żonę Horna (Kempa) gra p. Jasińska starając się nas wszystkich oderwać od iluzji,

że obok palm kokosowych, słodkiego owocu piganu, wielkich żółtów, kolorowych ryb, są na świecie księżniczki brązowe, nago chodzące, ale mające oczy dziecka i uśmiech kwiatu migdałowego. Zatem Horn ożenił się i czyta tu na środku oceanu największego na świecie Zaratustę Fryderyka Nietschego.

Przyznam się, że jest to genialna scena, ta scena czytania Zaratusty tu na Polinezji przy lampie niemal natywnej, na wyspie na którą teraz z kolei z Europy i Ameryki lecą wszystkie męty, zasady, maksymy, zakłamanie, konflikty, jednym słowem śmietnik, który pokrywa powoli ziemię od jednego końca do drugiego. I cóż biedny Hornie? Czyta: „Ja was uczę o nadczłowieku“.

Leje deszcz na Pago-Pago, palmy się kotyszą, morze gdzieś wali i biały płasek szkli się obok cudownej rafy. Wszystko niby jest, ale nie ma raju samotności, nic z tego co było za czasów Cooka, Forstera.

Nie rozumiałem w sztuce roli doktora Phalla (Krecmar) ani jego żony (Kozłowska). Trzeba mniej skraćć teksty, skoro się chce dobrać rzeczy, jak je autor urodził. A warto było, bo autor jest pełen finezji.

Post scriptum. W grze pani Jany Wernicz uderzało przeobrażenie nagle i niespodziane na Marię Magdalę. Za małą wyrazistość sceniczną tego przeobrażenia na począt-

ku, jest winien reżyser. Ale później, także przez długą chwilę nie wiadomo, czy skruca jest udana czy szczerza? To jest zasadnicza sprawa, czy symulacja czy immanentny proces? Niewolno zostawić widza, na pastwę romantycznych przypuszczeń. Jeżeli była symulacja, to miss Thomson może być pod koniec sztuki taka jak w I akcie, Ale wtedy symulacja musi być wyrażenie przeprowadzona i matematycznie, konsekwentnie rozwijana.

Jeżeli zaś skruca była szczerza, to absolutnie miss Thomson pod koniec sztuki musi mieć za sobą immanentne przeżycia. to znaczy wewnętrzne w formie śladów, następstw psychicznych, i nie może być tożsamość z I aktem. Dziewczyna, która po wielu płaczach i smękach wraca do radości i życia nosi ślady płakania i męki choćby nieuchwytne. Są to finezje, ale nie można o nich nie mówić, kiedy się ma z jednej strony dobrą sztukę a z drugiej taką świetną aktorkę jak Wernicz. Trzeba wrócić do tekstu i rozstrzygnąć w zgodzie z autorem albo na te strony albo na tamą. Ja mam osobiste zdanie, ale nie wiem, czy to jest zdanie autora.

Mieczysław Limanowski.



# Projekt Stronnictwa Narodowego zmieniłby Konstytucję na gorsze

STENOGRAFICZNE SPRAWOZDANIE Z PRZEMÓWIENIA PRZEDSTAWICIELA BLOKU BEZPARTYJNEGO POSŁA STANISŁAWA MACKIEWICZA NA KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SEJMU W DNIU 30.I. 1930 G.

## PRZECIWNICY REWIZJI KONSTYTUCJI KRYTYKUJĄC PROJEKT B. B. NIE WYSUWAJĄ NIC TWÓRCZEGO WZAMIAN.

Zabierając głos, przede wszystkim chcę zaznaczyć, że zastępuję się do apelu, wyrażonego przez p. prezesa Makowskiego, ażeby naszą dyskusję konstytucyjną streszczać, zwłaszcza, że było zapisanych do dyskusji 30 mówców, a czeka nas jeszcze kolejka 18 mówców, którzy będą w tym przedmiocie mówili. Zaznaczam zgóry, że zabieram głos dlatego, aby omówić jeden z zgłoszonych projektów, mianowicie projekt Stronnictwa Narodowego, którego sprawozdawcą był prof. Komarnicki. Czy nie to nie dlatego, bym projektowi Stronnictwa Narodowego przypisywał jakąś specjalną polityczną wagę. Przeciwnie, według mojej obserwacji, że względu na stosunki polityczne, panujące w tym Sejmie, projekt ten odegra bardzo drugorzędny, raczej epizodyczny rolę. Jeżeli tak robię, to dlatego, żeby nie odbiegać od charakteru całej na szęj dyskusji konstytucyjnej. Już na samym początku debaty konstytucyjnej zauważono w prasie, że wszystkie przemówienia wygłaszane są silniejsze, a zwłaszcza obszerniejsze w części negatywno-krytycznej niż w części pozytywnej. Dzieje się to dlatego, że my wszyscy żyjemy pod hypnozą pewnego ideału, ustroju parlamentarnego, wyształconego, wysubtelionego i wydelfikowanego w XIX wieku i chociaż od czasu do czasu mamy odwagę się przynajmniej, że z ideałem owym, wydelfikowanym w XIX wieku przez państwa zachodnie europejskie, wiek XX i takie wypadki, jak rewolucja bolszewicka, obeszły się jak słoń ze składem porcelany, i mając odwagę przynajmniej w konsekwencji tego wyciągnąć pewne zmiany w naszym racjonalistycznym ustosunkowaniu się do ustroju parlamentarnego, nie zrywamy jednak z sentymentalnym naszym stosunkiem do tego ideału, wyształconego w XIX wieku. I dlatego tak łatwo jest nam krytykować projekt tak przeciwników, dlatego tak łatwo nam wytykać, iż to lub tamto w tym projekcie różni się z ideałami parlamentaryzmu, tak, jak łatwo jest prawowiernemu żydowi wytykać swojemu wolnomyślicielowi współwyznawcy, że różni się z zasadami Talmudu, i dla tego tak trudno nam, z takimi nam trudnościami i niebezpieczeństwami przychodzi zrywać z tą zasadą, przenosić się na inną płaszczyznę. Prawie wszystkie przemówienia, które tu słyszeliśmy ze strony przeciwników projektu BB., opierały się przede wszystkim na krytyce naszego projektu, a swoimi własnymi projektom poświęcały tylko tyle miejsca, ile przyzwoistość nakazywała. Panowie mają w pamięci, jak proporcjonalnie miał się czas przemówienia p. Niedziałkowskiego, poświęcony krytyce projektu BB., do czasu, który on poświęcił uzasadnieniu własnego projektu.

## LEWICA A PROGRAM POLITYCZNY WOBEC MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

W tem przestrzeganiu idei parlamentu nie widzę stawiania frontem do tych historycznych - politycznych zadań, które na Polskę idą. P. pos. Niedziałkowski rzucił nam zarzut, że projekt BB. nie porusza kwestii narodowościowej w Polsce, choć niewątpliwie kwestia narodowościowa w Polsce jest jedną z najważniejszych i że przeciwnicy ich projekt w kwestię porusza. Według art. 35 projektu w druku nr. 555, gdzie widnieje podpis p. pos. Niedziałkowskiego, poruszenie kwestii narodowościowej wyrażone jest w następującym zdaniu:

„Ustawy osobne określają zakres autonomii dla tych ziem Rzeczypospolitej Polskiej, które są zamieszkałe przez ludność mieszaną pod względem narodowym”.

Czy można to uważać za poruszenie kwestii narodowościowej? Ja uważam, że nie. Oznacza to tylko, że kluby lewicowe ustosunkowują się negatywnie do obecnej polityki Państwa Polskiego wobec spraw narodowościowych, oznaczają, że za to politykę nie chcą brać odpowiedzialności, co zawsze jest najjaśniejsze - oznacza to wreszcie, że chcą się wykrepić sianem od dania konkretnej odpowiedzi, jak ta polityka ma wyglądać.

W dyskusji tutaj przytaczano bardzo dużo argumentów historycznych. Ja jestem bardzo sceptyczny nastrojony wobec wagi argumentów historycznych

## TO JEST W PROJEKCIE, CZY TO WYIMAGINOWANO.

Jeszcze kilka słów o tem, jak należy prowadzić obronę projektu BB. Ta obrona jest dlatego tak utrudniona, że nie wiem czy należy mówić co w tym projekcie jest, czy należy mówić o tem, co dyskusja, wyimaginowała, że w tym projekcie jest. Pamiętam wszyscy krasomówcze przemówienie posła Liebermana na plenum jeszcze w sesji zeszłorocznej, kiedy p. Lieberman był łaskawym prownać władzę Prezydenta, określono w projekcie BB. do władzy mikada japońskiego, szacha perskiego i t.d. Kiedy słuchałem panów, przemawiających o projekcie BB. to odnosiłem wrażenie, że panowie w swojej krytyce nie opierają się na istniejącym projekcie B.B., ale opierają się na tych wszelkich japońskich porównaniach p. posła Liebermana. Przecież o tem, co jest w każdej konstytucji rzeczą najistotniejszą to jest o stosunku parlamentu do rządu projekt BB. wyraża się w sposób następujący.

## METODA REFLEKTORÓW.

Jest to uporządkowanie, którego całe społeczeństwo polskie się domaga bo faktem jest, że w całym społeczeństwie polskim jednomyślnie dojrzało żądanie uporządkowania naszej konstytucji 17 marca i przywrócenia nam silniejszych rządów. To żądanie jest tak wyrazne i tak decydujące, że nawet twórca tego projektu, który jak powiedziałem, chcę przede wszystkim omówić, członkowie stronnictwa narodowego musieli się z tem liczyć i to bardzo wyraznie w prasie stronnictwa narodowego jest zaznaczone, że projekt ich wzmacnia władzę Prezydenta Rzeczypospolitej, uporządkowuje stosunki, usprawnia naszą władzę, ukróca samowolę poselską. Jąbym przyrównał jed-

nak zapowiedź tego projektu do tego, co bym nazwał metodą reflektora: jak się na scenie coś takiego dzieje, czego patrzący nie powinni dojrzeć, wtedy odpowiednio nastawiony reflektor odwraca uwagę publiczności w inną stronę.

Otóż konstytucja 17 marca, redagowana przez prof. Dubanowicz, była redagowana pod kątem widzenia walki z osobą domniemanego naczelnika państwa. Przypuszczam, że ta mentalność pozostała także przy opracowywaniu obecnego projektu. Wybaczy mi pan przewodniczący, że przy udowadnianiu tego powołam się na kilka przykładów, które tylko pozornie wkraczają w dyskusję szczegółową.

„Wnioski i projekty ustaw, pociągające za sobą wydatki ze skarbu państwa, muszą podawać sposób ich zużycia i pokrycia. Ustawy uchwalone przez sejm, a obowiązujące skarbu państwa z przekroczeniem norm budżetu, nie będą ogłaszane, dopóki sejm nie uchwalił sposobu pokrycia nowych wydatków.”

Dlatego tu nie jest powiedziane, kto nie będzie ogłaszał? Dlaczego nie jest wymieniony prezydent państwa? Czy nie jest w sprzeczności z art. 35

projektu stronnictwa narodowego, który mówi: że prezydent rzeczypospolitej musi bezwzględnie ogłosić projekt ustawy, uchwalony przez Sejm. Tu, kiedy jest obowiązek prezydenta, to jest wymieniony, a na końcu się mówi, że termin dnia trzydziestu, przeznaczony dla prezydenta dla ogłoszenia ustawy, skraca się do dni trzech jeżeli sejm uzna ustawę za nagłą. A co się stanie,

## DRUGI REFLEKTOR.

To jest, proszę Panów, jeden przykład. Drugi przykład następujący: mianowicie ograniczenie t. zw. samowoli i swawoli poselskiej przynajmniej panowie jest dość w społeczeństwie popularne, czego dowodem jest, że projekt stronnictwa narodowego to uwzględnił. Więć tu jest powiedziane w art. 21 w zdaniu trzecim po słowach: „prawa osoby trzeciej” dodać: „lub nadużycie mandatu poza izbą w wypadkach ustawowo przewidzianych”. Czyli że w wypadkach ustawowo przewidzianych mogą być posłowie pociągani do odpowiedzialności sądowej o ile władza sądowa uzyska na to zezwolenie Sejmu. Co to znaczy „w wypadkach ustawo-

## „JEDNA I NIEPODZIELNA”.

Wreszcie korona, moim zdaniem, tego rodzaju frazesów, nie mających prawnego znaczenia, jest art. 1 projektu stronnictwa narodowego gdzie powiedziane jest: „Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą jedną i niepodzielną”. Co to znaczy „jedną i niepodzielną”? Pan profesor mi przypomina, że to jest hasło rewolucji francuskiej, nie wiem dlaczego stronnictwo narodowe użyło go. Widać dlatego, że ponieważ swoje powodzenie wyborcze zawdzięcza poparci części kleru katolickiego, więc strasznie kocha wszelkie hasła, które zostały z rewolucji francuskiej. I nasz chrześcijański wstęp do obecnej Konstytucji: „W imię Boga Wszechmogącego...” przykrywa frygijską czapkę rewolucji francuskiej.

Ja nie jestem broń Boże przeciwnikiem wprowadzenia do konstytucji sta- roświeckich formułek. Zgadnam się z tem, że w konstytucji mogą być użyte staroświeckie formułki, które ściśle prawniczego znaczenia nie mają, jak: „neminem captivabimur nisi iure victum” jak: „owszem wobec i każdemu z osobna wiadomem czynimy” i t. d. ale jeśli ta staroświecka formułka jest związana z naszą własną tradycją i kiedy wskazuje na łączność naszej konstytucji, kiedy jest dekoracją przywiązania do pewnych formułek, ale własnych. Natomiast nie rozumiem zupełnie potrzeby wprowadzania cudzej, obcej formułki, która nie ma znaczenia prawnego.

## PROJEKT STRONNICTWA NARODOWEGO POGARSZA NAWET OBECNĄ KONSTYTUCYJĘ.

To są rzeczy, które ja nazywam metodą reflektorów to są frazesy, które odwracają uwagę od tego, co jest w projekcie Stron. Narodowego istot-

## ZASADA DWUIZBOWOŚCI BEZ ZGODNEJ WOLI OBU IZB.

Projek Stron. Narodowego opiera się na zasadzie dwuizbowości i na zasadzie równorzędności obu izb. Ale za sadą dwuizbowości wymaga zgodnej woli obu izb. Ustawa, która staje się ustawą musi otrzymać zgodę obu izb. Ustawodawca w różny sposób to dochodzenie do porozumienia pomiędzy dwiema izbami reguluje. Konstytucja 17 marca stała na stanowisku całkowitej wyższości izby niższej nad wyższą projekt BB pod tym względem stosunki te nieco zmienia na korzyść izby wyższej. Otóż projekt Str. Narodowego tworząc dwuizbowość w całym szeregu wypadków i wypadków być może dla życia państwowego najważniejszych przekreśla tę wspólną zgodę obu izb. Przeciwnie, tworzy możliwość działania każdej izby na własną rękę. I tak w art. 9 projektu Str. Narodowego legum najwyższej Izby Kontroli może być usuwanie na podstawie uchwały każdej z izb sejmowych. Następnie na podstawie art. 58 projektu Str. Narodowego również i obalenie gabinetu może stać się skutkiem uchwały każdej izby. Wreszcie to samo odnosi się także do rozporządzeń P. Prezydenta z mocą ustawy. Każda z izb może na swoją rękę to rozporządzenie uchylać.

Zwracam uwagę, że to prowadzi do tego, że jakiś gabinet ministrów może się jednej izbie podobać, a drugiej nie. Gabinet ministrów może mieć w jednej izbie znakomitą większość, a druga izba może go obalić. Rozporządzenie Prezydenta może całkowicie odpowiadać woli jednej izby, druga izba to rozporządzenie obala. Wiem, że spotkam się z argumentem, który jest szlagargumentem dla ludzi o pewnej mentalności że we Francji również gabinet ministrów

jeśli sejm uchwali jakiś wydatek, nie pódą sposobu pokrycia, a potem uzna ustawę o tym wydatku za nagłą? Czy wtedy ma działać artykuł 35 gdzie powiedziane jest o bezwzględnej obowiązku prezydenta rzeczypospolitej ogłoszenia ustawy, czy artykuł 9, który powiada, że ustawa, nie przewidująca pokrycia dla wydatków, nie będzie ogłoszona.

## — CZAPKA FRYGIJSKA.

go, która wtedy miała znaczenie hasła politycznego, która stanowi tradycję obcego narodu, a która raptem wprowadza się do art. 1 bezpośrednio po dotychczasowym chrześcijańskim wstępie.

Jakie znaczenie może mieć wyraz „niepodzielną”? Czy to ma zapobiec owej autonomii prowincjonalnej, przeciw której pan Komarnicki przemawiał. Bezwzględnie nie, bo to, że pewnym województwom, prowincjom, czy miastom przynajmniej prawo autonomii, to znaczy prawo stanowienia norm legisla- tywnych, tego bynajmniej za podzielenie państwa uznać nie należy i uznać nie można. Czy to znaczy, że w ogóle nie zgadzamy się na cesję naszego terytorjum? W takim razie to jest nieścisła pod względem prawnym powiedziane. W projekcie konstytucyjnym BB powiedziane jest, że dla cesji terytorjalnej potrzebna jest ta sama większość co dla zmiany konstytucji. To jest przepis jasny, szczerzy, wyraźny, obarczony sankcją prawną. Natomiast ten frazes „jedna i niepodzielną” nie oznacza.

A cóż dopiero ma znaczyć powiedzenie, że Rzeczpospolita jest „jedną”? Czy na globie ziemskim istnieje druga Rzeczpospolita czy to jest deklaracja konstytucyjna, czy sui generis deklaracja prawa autorskiego. Może na księżycu istnieje Rzeczpospolita Polska. I a la bonheur niech istnieje.

ne. A istotnem jest moim zdaniem wprowadzanie dalszego chaosu, wprowadzanie dalszego rozprężenia władzy.

jest odpowiedzialny przed obydwoma izbami. Otóż nie uważam, ażeby to, na czem się opiera pomyślność państwa francuskiego, jego imperjum kolonialne, jego bogactwa, brak różnych kłopotów, jak brak kłopotów narodowościowych i t.d., ażeby to wszystko wynikało z ustroju państwa francuskiego, ale nawet jeżeli przyjąć taki argument, to pozwól sobie zwrócić uwagę, że jednak we Francji izba deputowanych i senat, jakkolwiek wybierane na podstawie innego systemu wyborczego, to jednak odzwierciedlają nastroje polityczne podobnych albo zbliżonych do siebie ster społecznych. Tutaj w projekcie Str. Narodowego jest rzecz zupełnie inna. Tutaj projekt ten nie zrywa z zasadą powszechn. głosowania co do izby poselskiej, natomiast senat opiera się na wyborach pochodzących w połowie z inteligencji. Proszę się mnie nie rozumić. Ja jako konserwatysta nie podnoszę zastrzeżeń pod tym względem, że połowa senatu jest wybierana przez inteligencję, tylko zwracam uwagę, że przy tym systemie bardzo łatwo a nawet jest naturalnem że każda izba sta- nie się wyrazem zupełnie innego politycznego nastroju zupełnie innych politycznych dążeń. W takim razie jak będzie można sformować gabinet, któryby odpowiadał zarówno izbie poselskiej, powołanej na podstawie obecnego prawa wyborczego i senatowi, który będzie się składał z osób wybranych w połowie w sposób nie z zasadami obecnego prawa wyborczego nie mających wspólnego. Prowadzi to do dalszego osłabienia władzy centralnej, do dalszego bezboźstwa, do dalszych trudności formowania gabinetu, do dalszych trudności formowania rządu, do dalszego chaosu.

## POGORSZENIE KONSTYTUCJI 17 MARCA W DZIEDZINIE PRAWA DEKRETOWANIA.

Teraz druga sprawa, to jest sprawa dekretowania. Sprawa dekretowania jest bynajmniej polską specjalnością. Do prawa dekretowania naczelnika doszły wszystkie współczesne państwa jak Panowie wiedzą, w niedawnych obradach nad rewizją konstytucji republiki austriackiej kanclerz Schober formułował to prawo dekretowania w sposób niesłychanie daleko idący, wyliczał wszelkie wypadki prawa dekretowania dla naczelnika państwa i między inne-

mi tam było zdanie: „Jeżeli niema widoków”, że parlament daną ustawę uchwali”, również miało zachodzić prawo dekretowania. To zostało zmienione, ale niemniej dziś prawo dekretowania w republice austriackiej jest bardzo szerokie. Zdawałoby się że gdy się stwarza dalsza możliwość rozprężenia władzy i chaosu to prawo dekretowania pozostaje jako jedyna kłapa bezpieczeństwa, która powinna w pewnych okresach działać. Otóż pro-

jekt Klubu Narodowego pod względem prawa dekretowania znówu idzie w ty-

le w stosunku do obecnej konstytucji,

## POLSKA MA BYĆ BEZBRONNĄ.

Przejdę wreszcie do trzeciego, naj- ważniejszego bardzo daleko idącego zarzutu, który stawiam projektowi Klubu Narodowego. Panowie mi wybaczą, że użyję tu słów nieco patetycznych, ale które w mojem głębokim przekonaniu najściślej odpowiadają rzeczywistości. Mianowicie projekt Stronnictwa Narodowego pozostawia Polskę bezbronną, uniemożliwia Polsce prowadzenie wojny zwycięskiej. Projekt Stronnictwa Narodowego w art. 46 powiada: „Na wypadek wojny Sejm może po- wołać w drodze ustawy na cały czas trwania wojny lub na czas w ustawie określony Komisję Wojskową Sejmu, która przekazać może uprawnienia ustawodawcze w zakresie spraw z wojną związanych, oraz uprawnienia, wynikające z ustępu 2 niniejszego artykułu. Skład Komisji Wojskowej Sejmu wy- biera izba poselska 24 posłów i Senat 12 senatorów wraz z ich zastępcami”. Jak to jest ustęp 2-gi niniejszego artykułu? Brzmi on, że minister spraw woj- skowych jest za wszystkie akty, zwią- zane z dowództwem w czasie wojny, jak i za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego odpowiedzialny przed Sej- mem.

Zanalizujmy teraz te dwa połącze- nia. Zmniejszyć ilość członków pewne go ciała, znaczy odpowiednio zwiększyć wpływ tego ciała na daną sprawę. Jeżeli odpowiedzialność ministra woj- skowych za akty, związane z dowództwem podczas wojny, jak również za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego, przesuwa się z odpo- wiedzialności przed całą izbą sejmową, liczącą 444 posłów, na odpowiedzialność przed 36 członkami tej komisji, to znaczy 10, 15 razy, nie chciałbym powie- dzieć 100 razy zwiększa się wpływ tego ciała na owe akty, związane z dowództwem podczas wojny, jak rów- nież z wszelkimi sprawami kierownictwa wojskowego.

Następnie dziwnem jest, powiedział- bym, tajemnicą jest, dlaczego projekt Stronnictwa Narodowego, który tak sil- nie, konsekwentnie i nie licząc się z

mianowicie dla nadania Prezydentowi prawa dekretowania wymaga większo- ści absolutnej ustawowej liczby posłów

wszelkimi niebezpieczeństwem prze- strzega równorzędności obu izb, w tym jednym, wyłącznie jednym wypadku zmniejsza rolę Senatu. To jest tajem- nicą. Nie wiem, nie chcę tego powie- dzieć, ale ściągają to na siebie podejrze- nie, że Stronnictwo Narodowe, które dało dostęp inteligencji do Senatu oba- wia się patryjotyzmu tej inteligencji pod- czas prowadzenia wojny. Tu przed chwilą prof. Komarnicki wyłuszczył nam, że boi się plebiscytu dlatego, że- by mniejszości narodowe nie miały wpływu na wybór Prezydenta Rzeczy- pospolitej. Komisja taka jest powoły- wana większością Sejmu, to jest tym samym sposobem, jak my wybieramy wice - marszałków. Dlaczego w tym jednym wypadku panowie przedstawiciele Stronnictwa Narodowe go zapomnieli o tem, że Państwo ma być narodem, zapomnieli o tej wiel- kiej filozofii, którą przed chwilą p. prof. Komarnicki nam tak ciekawie wykla- dał, i w tym jednym wypadku, nie bo- ją się Komisji Wojskowej, która ma- czuwać nad aktami, związanymi z do- wództwem w czasie wojny, nie boją się tu wpuszczać ludzi, którzy nie sto- ją na stanowisku Traktatu Ryskiego i Tra- ktatu Wersalskiego.

Jeszcze raz przepraszam za mój- patos, ale Panowie pamiętają, że stron- nictwo narodowe twierdzi, że represen- tuje narodowe tendencje. Ja się nie bo- jem ich własnych wyborców ponad ich- głowami zapytać, co znaczy, że akty związane z dowództwem i kierownict- wem wszystkich spraw w czasie wojny oddaje się w ręce komisji, w skład któ- rej wejda także przedstawiciele Ukra- ińców i Niemców. (P. Chrucki: Oni- chcą żeby zupełnie Ukraińców nie było w Sejmie P. Stronicki: Gdzie Pan w naszym projekcie zobaczył Ukraiń- ców? Panie profesorze, powołuję się- zwykłą większością, więc w ten sam- sposób, w jaki dziś wybiera się wice- marszałków. (P. Stronicki: Więc może- Panowie będą z nami głosowali?) Ja- przypuszczam, że wyborcy Panów nie- będą głosowali za tem.

## POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA PAŃSTWO.

Na początku mego przemówienia- zastrzegłem się, że będę mówił krótko- i że poruszę tylko pewne rzeczy. Bar- dzo słusznie było powiedziane, że dysku- sja nad przyszłą konstytucją nie jest- dyskusją wyłącznie prawniczą i nie- może być wyłącznie prawniczą. To za- leży od tego, jak kto zechce sformu-ować swą powinność być dyskusją nad- przyszłą konstytucją. Mojem zdaniem- powinna być ona wywołaniem siły z- państwa. Wiemy, jak się instytucja wy- woływała sił z państwa w dawnej Pol- sce odbywała. Opierała się na zasadzie- jednomyślności. Nie myślę negocja- że instytucja ta bardzo często działała, że- z chwilą, kiedy istniało niebezpieczeń- stwo, kiedy groziło niebezpieczeństwo- to jednomyślna uchwała naszego Sej- mu dawała rezultaty, że ten obywatel- siadał na koniku i w potrzebie stawał,- ale kończyło się to przy pierwszym za- pobieżeniu niebezpieczeństwu. Myślę, że- do tej instytucji już nie wrócimy. Sto- ję na stanowisku, że program nasz- konstytucji jest programem wydobycia- sił z społeczeństwa, stoję na stanowi- sku, że np. konstytucja angielska nie- są te formy ustrojowe, w które konsty- tucja angielska jest ubrana, nie jest- król, izba lordów, izba gmin, ale istota- konstytucji angielskiej jest przede wszystkim- podział na dwie partie, do któ- rego z naszych czasów Anglija wraca- i również to, że partja, która dochodzi- do rządów, całkowita odpowiedzialność- za losy państwa na siebie bierze i- że konstytucja angielska jest także ten- stan społeczeństwa angielskiego, w któ- rym np. podczas wojny, wtedy, gdy dla- dodania ducha poddany rosyjskim, czy obywatelom austriackim odpowie- nie państwa drukowały w komunika- tach, że „odnieśliśmy zwycięstwo” w- tedy w Anglii, kiedy trzeba było wycią- gnąć ze społeczeństwa energię, kiedy- trzeba było wyciągnąć ze społeczeń- stwa siły nie tylko nie mówiło się o zwy- ciewstwie, ale przeciwnie chętnie poma- żało się rezultaty klęsk dlatego, że w- umyśle obywatela angielskiego kształ- tował się taki sąd: jest źle, a więc trze- ba podwoić wysiłki. Ten stan społec- zeństwa i ten podział na dwie partie, to- poczuć odpowiedzialności za całe- państwo partji, która bierze władzę, to- ja nazywam konstytucją angielską. Czy- my możemy się do tych warunków zbli-żyć? Panowie powiadają o BB., że- BB. jest tylko funkcją obecnego syste- mu i gdyby konstytucja z 17 marca, bez pomajowego systemu była zmie- niana, to w takim razie przedstawicielami- całego społeczeństwa polskiego byłoby- stronnictwo w poprzednich sejmach re- prezentowane. Teraz, opierając się na- sumieniu naszym własnem, obywatel- skiem i patryjotyzmem, chcę się Panów- zapytać, które stronnictwo byłoby go- towe do wzięcia odpowiedzialności za- całe państwo na siebie, jaka byłaby- możliwa koalicja stronnictw w Polsce, która odpowiedzialność za całe pań- stwo, za jego losy i historję wzięłaby- patryjotycznie po obywatelsku na siebie. Takiego stronnictwa niema, takiej par- tji niema, bo niema jeszcze tych sił po- łecznych, któreby odpowiednie partie

wykształcić mogły. Jeżeli będziemy po- równywali nasze stosunki ze stosunka- mi innych krajów, to czy jesteśmy bli- żsi temu przykładowi angielskiemu o- kó tym mówię, czy też jesteśmy bliżsi- tej chwili, kiedy w r. 1917 dawne wła- dze rosyjskie oddały swoją władzę w- ręce parlamentu rosyjskiego. My wszy- scy, którzyśmy wyrosli w zaborze ro- syjskim wyrosliśmy o tyle solidarnie- z całym społeczeństwem rosyjskiem, że- solidarnie mieliśmy nienawiść do wła- dzy samodzielną, którą nam Rosja- ofiarowywała, i dlatego zarówno dla- Rosjan jak i dla nas miały pewne- chwile w pamięci zostać jako niesły- chanie dramatyczne. Kiedy dawna ty- rańska, znieprawiona władza została- przekreślona, kiedy władzę oddawano- parlamentowi, kiedy zebrał się w do- mu Putiatina Petersburgu przedsta- wicieli wszystkich stronnictw parlamentu- rosyjskiego i Wielki Książę Michał i- kiedy przedstawiciele tych wszystkich- stronnictw mówili Michałowi: „niech- się pan zrzecze władzy niech jej pan- nie bierze na siebie. my w imieniu pa- lamentu rosyjskiego bierzemy ją na- siebie”, to w imieniu starej władzy- przez w. księcia abdykacja była- napisana na dziecięcym pulpicie i to- jest wielce symboliczne, bo istnieją- tje polityczne rosyjskie były na pozi- omie dzieciniego pokoju, było to dziecin- ne rosnące siły w porównaniu z partja- mi angielskimi, były to dzieci. I te- dzieci wzięły na siebie odpowiedzial- ność za istnienie państwa. Wiemy, co- się dalej stało.

Konstytucja marцова ma to za so- bą, że przetrwała okres od 1921 roku- do zamachu majowego. Był to okres- nienajęższy żadnem niebezpieczeń- stem. Panowie się może dziwią, że- ja w swoim przemówieniu ciągle cytuję- wojny, ciągle cytuję niebezpieczeństwa- ale uważam, że przy układaniu każdej- konstytucji patryjotycznym nakazem jest- przewidywać jaknajbardziej pesymisty- czne warunki, jakie państwo mieć- może, w jakich się znajdzie, konstytu- cja jest budowana dla zabezpieczenia- przed niebezpieczeństwem.

Przychodzi projekt bloku bezparty- nego. Panowie go krytykują. Krytyku- ją bardzo ostro. Ale panowie zechcą- sobie zdać sprawę, że to jest pierwsza- próba odrodzonego państwa Polskiego,- dążąca do stworzenia władzy, która- wzięła na siebie odpowiedzialność za- całe państwo, że to jest próba, wynika- jąca stąd że w obecnych stronnictwach- politycznych nie tylko my tej siły nie- widzimy, ale że sami członkowie stron- nictw nie twierdzą, jakoby oni mieli- tę siłę. Panowie tu często wspominają- słowo p. Ślawka o tym przyniku. Ja- jednak uważałbym za kryminal - przepra- szam, że mówię w ten sposób, za- złamanie słubowania poselskiego, gdyby- ktokolwiek z nas od idei stworzenia- tej silniejszej władzy w Polsce miał- odstąpić.



STOLPCE.

— Utworzenie dwuosobowego Sądu Grodzkiego. Z dn. 1 stycznia r. b. został zorganizowany w Stolpcach dwuosobowy Sąd Grodzki, na czele którego stanął p. sędzia Gustaw Sudziłowski. W związku z tem przeniesiony został do Stolpców Sąd Grodzki z m.ka Rubieżewice. Z przeniesienia siedziby Sądu do Stolpców uzyskała znaczne udogodnienie ludność gminy Derewnej, z powodu lepszego połączenia komunikacyjnego ze Stolpcami, niż przedtem z Rubieżewicami. Nie wiele z tego powodu utraciła i ludność gminy Rubieżewickiej, ponieważ Stolpce, jako siedziba powiatu i największy ośrodek handlowy, z natury rzeczy są tem ogniskiem interesów ludności, która przybywając na sprawy do Sądu przy tej okazji szeregi spraw innych załatwi.

Dodać też należy, że obecnie Sąd Grodzki w Stolpcach mieści się już we własnym, wspaniałym gmachu, wybudowanym przez państwo w roku ub. Wspomniany gmach Sądu, obok gmachu dworca kolejowego i urzędu Pocztowo-Celnego — należy do rzędu największych i najpiękniejszych budowli w Stolpcach.

Podobny wynik feralnej 17-ki. Dnia 17 b. m. mieszkańiec m.ka Rubieżewice p. Wulf Gurwicz — wyjechał za interesami. Wiozący p. Wulf na stację kolejową po przybyciu do Stolpców szofer J. Ksieniewicz, zahaczył takśowąką o barierę na przejeździe kolejowym, wskutek czego ze zdemolowanych szeregów p. Wulfa wyleciało od razu 8 zębów, zaś w szpitalu, dokąd odwieziono p. Wulfa — jeszcze ponoć parę zębów obłożonych zębów ze szeregów mu wyłuskano.

W parę dni później, zniknął ze Stolpców — niespodziewanie właściciel takśówki p. Kostro, nie tyle z obawy odpowiedzialności za wypadek z p. Wulfem, ile zdaje się przed licznymi wierzytelnościami, których spore grono rozpacza po zniknięciu p. Kostro.

— Wszystkiemu winna feralna 17-ka...

St. K.

PASKOWSZCZYNA pow. Wil. Troc.

— Oświata pozaszkolna. Paskowszczyzna jest niedużą wsią, położoną tuż przy stacji kolejowej Stasły w gminie soleńickiej. Mimo swych niedużych rozmiarów i niezbyt licznej miejscowej ludności życie kulturalno-oświatowe i społeczno-gospodarcze w niej dość ożywione i tętni. I przyciąga młodzież pozaszkolną z sąsiednich wiosek.

Ogniskiem tego życia jest tamtejsza szkoła powszechna, która dzięki dużej pracowitości miejscowych nauczycieli p. p. Kapałówny W. i Harkawej St. oraz dzielnej współpracy wójta gminy soleńickiej p. Rymy J. — potrafiła skupić wokół siebie szereg organizacji i placówek oświatowych, zaspakajających potrzeby kulturalno-oświatowe ludności.

Trzy razy w tygodniu zbiera się tam młodzież pozaszkolna i dorosła na kurs wieczorowy, gdzie mają możliwość dokształcać się, dopełniać swoje luki umysłowe a wielu wprost uczy się czytać i pisać, by móc korzystać, jak i ich koleży z ciekawej biblioteczki, którą w bież. roku szkolnym dostarczył na okres zimowy referat oświaty pozaszkolnej.

GEORGE GIBBS.

9) Żółty ptak

Z bloczkiem z bibułą, Doris stała niezdeterminowana przed kominkiem. Lekki i uśmiech ukazał się na jej ustach. John Rizzio! Tak, on był mądry, Doris wiedziała o tem, ale są rozmaite drogi, które można go wywieść w pole. Może właśnie z nią będzie mu najtrudniej walczyć. Po chwili wahania, Doris podniosła sukienkę i schowała bloczek pod pończochę.

Rozdział VI. Rizzio rozpoczyna ofensywę.

Rizzio miał przyjechać wieczorem. Tymczasem Doris przygotowała plan obrony, nie zostając się, ani na chwilę z bibułą do palenia. Przedewszystkiem przekonała się, że we wszystkich pokojach pali się ogień na kominkach, mogła więc każdej chwili spalić bloczek. List od Cyryla dodał jej odwagi. Wypoczęta i przebrana zeszła na dół, do biblioteki, gdzie zebrani byli wszyscy goście i pani domu. Wszyscy prawie obecni byli w żałobie, każdy prawie stracił kogoś bliskiego na wojnie.

— Ach! — mówiła lady Betty, — uciekałam do Szkocji, żeby zapomnieć o wojnie, ale ona mnie i tutaj prześladowała. Dick Byild jest zdrajcą. Któż jeszcze wśród moich przyjaciół okaże się szpiegiem? Ach, nie mówmy o tem, to takie straszne, takie okropne!

Do wieczora Doris, oświecona spacerem, uspokoiła się zupełnie. Była przygotowana do walki nie tylko z Rizziem, ale z całą armią. Gdy weszła do swego pokoju znalazła w nim zdumioną i przerażoną pokojówkę swoją, stojącą beznadziejnie nad stołem rozrzuconych na podłodze rzeczy, powywracanych z waliz Doris.

— Zdumiewające, miss Mater, ktoś ośmielił się rozrzucać rzeczy, podczas, kiedy byłam na dole.

— Czy okno było zamknięte? —

Sluchacze kursu należą do Koła Młodzieży Wiejskiej i do Przysposobienia wojskowego, mają mieszany chór i często urządzają amatorskie przedstawienia teatralne. Ostatnio z przygotowaniami przez siebie „Jasełkami” udali się do miasteczka Małych Soleńickich, gdzie cieszyli się, jak na tutejsze stosunki, b. dużym powodzeniem, a docho dem z przedstawienia znacznie zasilił skromne dotychczas fundusze Koła, które już przystąpiło do organizowania świetlicy.

Życie społeczno-gospodarcze też nie pozostaje w tyle. Istnieje tutaj Kółko Rolnicze i Spółdzielnia mleczarska, a korespondencyjne kursy rolnicze i go spody wiejskich im. Staszica, prenumerowane przez wójta i jego siostrę, przynoszą też znaczną korzyść na zbraniach kółka rolniczego i gospody wiejskich, które podobno już zastosowują zdobyte wiadomości nawet ze znacznym powodzeniem.

Dnia 22 stycznia b. r. wygłoszono w szkole odczyt z przeżyciami o stopniowym przejściu człowieka od pierwotnego stanu dzikości do obecnej cywilizacji i kultury. Liczne zgromadzenie słuchasz kursu i miejscowa ludność z zainteresowaniem wysłuchiwała odczytu. E. A.

Sport w miasteczkach powiatowych i na wsiach

Prawdziwie pozytywnym członkiem społeczeństwa rodziny i dzielnym obrońcą Ojczyzny może być tylko czołowiek zdrowy i wyrobiony fizycznie.

Zrozumiałoby to już wszystkie kraje, to też wszędzie wracana jest uwaga na wychowanie fizyczne młodzieży. Skomplikowane warunki życiowe stawiają organizmowi ludzkiemu wymagania coraz cięższe, a tymczasem liczba chłopców wzrasta zarówno w miastach jak i na wsi.

Jakkolwiek program szkolny przewiduje pewną ilość godzin na wychowanie fizyczne, to jednak w praktyce zwłaszcza na wsi i miasteczkach godziny te nie są dostatecznie wykorzystywane.

Jasnym jest, że większość szkół wiejskich, mimo nawet najszerszych chęci nie może dać sobie rady z tą sprawą, chociażby z racji braku odpowiednich sal, sprzętu gimnastycznego i fachowo wyszkolonych nauczycieli.

Sytuacja ta w większości miast powiatowych, będących ośrodkami dla szeregu gmin jest znacznie lepszą niż wyklucza to jednak, że przy bliższym zbadaniu się na miejscu, powstają poważne „ale”. Pierwszem takim „ale” jest chociażby brak zainteresowania się „czynnikami miarodajnymi” sąsiednią wsią, a tymczasem nie czekając na szkołę, na wychowanie fizyczne młodzieży wiejskiej od wczesnego dzieciństwa — można pójść między młodzież tę z hasłem sportu zawodniczego.

Tu liczyć się trzeba z materialnymi warunkami wsi, brakiem urządzeń sportowych oraz naturalnymi skłonnościami przyszłych zawodników.

W tych warunkach, zdaniem naszym, trzy rodzaje sportu najbardziej odpowiadałyby naszym warunkom: lekka atletyka, zapasnictwo i pływanie, a w zimie narty, tam gdzie na to pozwala teren.

Lekka atletyka nie wymaga wiele przygotowań. Na kawalku 100 mtr. pastwiska można przebiec 100 mtr.,

zapytała Doris, oglądając się wokoło. — Tak, miss, — odpowiadała pokojówka, zniżając głos, — to ktoś z tego domu.

— To dziwne. Czy nie nie zginęło? Szkatułka z biżuterią nieknięta?

Razem obejrzały wszystkie rzeczy, ale nie wykryły żadnych braków.

— Nie mów o tem nikomu, Wilson, — rozkazała Doris, nie chciałabym nie pokoić niepotrzebnie lady Hiscott.

— Czy to nie... — zapytała szepem Wilson.

— Papier są w zupełnie pewnym miejscu! — zapewniła dziewczyna.

— Lepiej byłoby jednak, gdyby pańska oddała mi je. — Prosiła służącą.

— Ale Doris odmówiła stanowczo. Czuli się zupełnie bezpiecznie w domu przyjaciółki, a gdyby istotnie niebezpieczeństwo zaczęło jej grozić tak, że nie mogłaby ręczyć za całość powierzonych jej dokumentów, mogła zawsze zniszczyć mały bloczek. Nie bała się teraz ani Johna Rizzio, ani też jego agentów. Wiedziała zresztą, że mimo wagi, jaką przywiązywał do tych notatek, nie przestanie być w stosunku do niej nadal gentlemem bez zarzutu.

Na miejsce strachu ogarnęła młodą dziewczynę ciekawość i z niecierpliwością czekała przyjazdu Rizzio i nieuniknionej z nim stanowczej rozmowy. Była podniecona, jak myśliwy idący na polowanie na silnego, niebezpiecznego zwierza.

Doris spotkała Johna Rizzio w salonie po obiedzie i uściśnęła mu wesoło rękę, uśmiechając się tak uroczo, że zdziwiony Włoch poczuł nową falę żalu za niedoścignionym szczęściem, wzbierającą w jego sercu. Zdumiony był, że umiała tak doskonale opanować się i tak swobodnie zachowywać w trudnej i niebezpiecznej sytuacji. Cóż by to był za skarb — taka żona! A może... może jeszcze nie wszystko stracone?...

— Bardzo się cieszę! — powitała

Teatr Miejski Z. A. S. P. na Pohulance  
Od piątku 7 lutego codziennie  
**"KPAKOWIACY GÓRALE"**  
Opera narodowa W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego  
Muzyka Kurpińskiego w opracowaniu E. Dzwulskiego  
Reżyserja i inscenizacja Z. Nowakowskiego  
Całkowicie nowa, bogata, artystyczna wystawa.

Epidemia chorób szaleje!  
Zapobiegajcie chorobom zakaźnym, używając  
jedynego rad. kalnego środka dezynfekcyjnego  
i dezo.oryzacyjnego o przyjemnym aromacie  
zapachu  
**"Brixol"**  
(Chlubnie zaopiniowany przez krajowe  
i zagraniczne zakłady naukowe)  
BRIXOL cegielki przeprowadzają samoczynnie suchą dezynfekcję  
lokalu i odwaniania je.  
BRIXOL pastylki dezynfekują naczynia, baseny, spluwaczki, są  
znakomite do kąpiei, mycia rąk, nóg i t. p.  
BRIXOL płyn do podłóg, mycia psów i innych zwierząt domowych  
zastępuje a nawet przewyższa mydło i sodę, usuwa brud,  
dezynfekuje i odwania  
BRIXOL płyn (esencja) do rozpylania dezynfekuje i odświeża po-  
wietrze  
BRIXOL jest nader oszczędny i tani — przystępny i niezbędny dla  
każdego  
Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

rzucąc kulą lub oszczepem, skakać. Odcinek lepszej drogi nada się do biegu 400, 1500 mtr. Poza tem lekka atletyka to sport tani, a więc dostępny.

Do pływania także znajdzie się wszędzie rzeczka lub staw, a już tutaj żadnych kosztów, nawet na kostium kąpielowy nie potrzeba.

Dla zapasników wystarczą spodenki i murawa lub piasek latem, a mata ze słomy w zimie.

Gorzej jest z narciarstwem, gdyż ten sport wymaga znaczniejszego nakładu i terenów.

Wszystko to, cośmy tu powiedzieli o wsi powinno być w pierwszym rzędzie zastosowane w miasteczkach, a dopiero następnie zamiłowanie do sportu kolportowane do wsi najbliższych.

Akcję tę nie powinny przeprowadzać tylko szkoły i specjalne ośrodki wychowania fizycznego. W tym wypadku otwiera się szerokie pole do pracy dla Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, gniazd harcerskich i t. p. Te organizacje rozumiejąc potrzebę wychowania fizycznego, powinny się podjąć trudne go zadania, wynaleźć w każdym miasteczku, wsi i osiedlu kilka bodaj entuzjastów sportu, a wówczas po kilku już miesiącach zamiłowanie do sportu (bo daj, jako rozrywki) wzrastać będzie z dnia na dzień. Droga, organizowania zawodów publicznych (początkowo bezpłatnych) zdobędzie się zainteresowanie szerokiego mas, a następnie coraz liczniejsze rzesze zawodników.

Nie jest to tajemnicą, że tu i tam „czynnik miarodajny” nie zadaje sobie trudu zepchnąć tę, tak ważną i żywotną sprawę z martwego punktu, a młodzież chętna do sportu nie umie sobie

do biblioteki. Doris została sama z Rizziem.

— Gdybym nie przypuszczała, że jestem panu potrzebna tylko na to, by wzbogacić pańską kolekcję...

— Pani jest okrutna...

— Nie, ale wiem to dobrze. Byłabym jednym z okazów wśród pańskich obrazów i byłabym ogromnie za zdrowo o piękną Venus, której w niczem dorównać nie mogę.

Rizzio uśmiechnął się i zniżył głos: — Pani wie, dlaczego tak bardzo pragnęłam, by pani była moją żoną i...

— Dlaczego teraz podziwiam panią. Bo pani jest najrozumniejszą i najmężniejszą kobietą w całej Anglii.

— Tak, trzeba mieć dużo odwagi, aby odmówić swej ręki Johnowi Rizzio!

— Ale jeszcze więcej musi jej mieć John Rizzio, aby móc słuchać te słowa z ust, które mu odmówiły!

Doris położyła rękę na jego ramieniu.

— Przykro mi bardzo...

Pochylił się i pocałował jej palec.

— Do szczęścia nie potrzebna mi jest „Venus Conisby” tylko Diana — Doris.

Doris roześmiała się.

— Dziwactwa zbieraczka!

— Nie, to nie dziwactwa. Venus zdobyłam dzięki cierpliwości i uporowi a Doris...

Zamilkło znacząco.

— Pan sądzi, że Dianę można zdobyć tą samą bronią? — zapytała spokojnie.

Spojrzał na nią badawczo i spuścił oczy.

— Czekaliśmy na Venus tak długo, dopóki człowiek, który ją miał nie umarł.

Krew uciekła z twarzy Doris.

— Pan ma na myśli teraz... Cyryla?

— Nie chcę mówić o nikim, — odpowiedział grzecznie, — chcę tylko oświadczyć, że nikomu pani nie ustąpię.

dać rady z trudnościami organizacyjnymi.

Sprawa, powtarzamy jest ważną i przed zbliżającym się sezonem letnim powinna być poruszona, abyśmy nie stracili znów lata.

Minimalny nakład gotówkowy przy pewnym wysiłku organizacyjnym da niewątpliwie rezultaty. Trzeba tylko dać pierwszy krok, a tym krokiem byłoby organizowanie zawodów propagandowych w miasteczkach a nawet większych wsiach. (y)

Dobry jest ten wóz, który ma dobrą obsługę.  
**MORRIS COMMERCIAL**  
największa fabryka samochodów ciężarowych w Europie, dając konsekwentnie do zdobycia dla swych wyrobów rynku polskiego, postanowiła zapewnić swym klientom  
**pierwszorzedną obsługę**  
W tym celu przy generalnym przedstawicielstwie firmy  
**„MORRIS CIĘŻAROWY W POLSCE”**  
Warsawa, Twarda 64. Tel. 22 311—38 40  
uruchomione zostały  
**WARSZTATY FABRYCZNE**  
pozostające pod kierownictwem angielskich specjalistów.  
Równocześnie zreorganizowany skład części zapasowych został obficie zaopatrzony, zapewniając natychmiastowe wykonanie wszelkich zapotrzebowań.  
Wydział sprzedaży: Warszawa, Plac Żel. Bramy 2. Tel. 137-13.

do biblioteki. Doris została sama z Rizziem.

— Gdybym nie przypuszczała, że jestem panu potrzebna tylko na to, by wzbogacić pańską kolekcję...

— Pani jest okrutna...

— Nie, ale wiem to dobrze. Byłabym jednym z okazów wśród pańskich obrazów i byłabym ogromnie za zdrowo o piękną Venus, której w niczem dorównać nie mogę.

Rizzio uśmiechnął się i zniżył głos: — Pani wie, dlaczego tak bardzo pragnęłam, by pani była moją żoną i...

— Dlaczego teraz podziwiam panią. Bo pani jest najrozumniejszą i najmężniejszą kobietą w całej Anglii.

— Tak, trzeba mieć dużo odwagi, aby odmówić swej ręki Johnowi Rizzio!

— Ale jeszcze więcej musi jej mieć John Rizzio, aby móc słuchać te słowa z ust, które mu odmówiły!

Doris położyła rękę na jego ramieniu.

— Przykro mi bardzo...

Pochylił się i pocałował jej palec.

— Do szczęścia nie potrzebna mi jest „Venus Conisby” tylko Diana — Doris.

Doris roześmiała się.

— Dziwactwa zbieraczka!

— Nie, to nie dziwactwa. Venus zdobyłam dzięki cierpliwości i uporowi a Doris...

Zamilkło znacząco.

— Pan sądzi, że Dianę można zdobyć tą samą bronią? — zapytała spokojnie.

Spojrzał na nią badawczo i spuścił oczy.

— Czekaliśmy na Venus tak długo, dopóki człowiek, który ją miał nie umarł.

Krew uciekła z twarzy Doris.

— Pan ma na myśli teraz... Cyryla?

— Nie chcę mówić o nikim, — odpowiedział grzecznie, — chcę tylko oświadczyć, że nikomu pani nie ustąpię.

Najniebezpieczniejsze zawody we Francji

(ZK) Do uznanych na całym świecie niebezpiecznych zawodów: górnik, marynarz, i lotnik, zaliczyć należy w ostatnich czasach we Francji, zawod inkasenta, poborcy podatkowego i szofera. Napasli i mordowanie na najłudniejszych ulicach inkasentów przynoszących do banków zebrane pieniądze są na porządku dziennym, a biednym szoferom oprócz wypadków kłopotu kłopotu lub śmierci spowodowanej ich własną nieostrożnością lub szaloną jazdą ich kolegów po fachu, przybyło obecnie poważne niebezpieczeństwo, w osobie pasażerów, którzy dla najłagodniejszego powodu, lub zgola bez powodu z całym sadyzmem mordują nieszczęśliwych kierowców taksówek.

W ciągu ubiegłych tygodni zginął w tajemniczy sposób szofer z Blois, który znany był już od lat kilku jako uczciwy, solidny pracownik i troskliwy ojciec rodziny. W dniu nowego roku wyjechał on z klientami do pobliskiego miasteczka — od tej chwili wszelki po nim ślad zaginął. Auto jego odnaleziono na szosie następnego dnia, a pasażerowie, których przewoził twierdząc że po przybyciu na miejsce, szofer pozostawił na ulicy maszynę a sam poszedł do znajomych. Dalsze śledztwo wykryło jednak, że nikt go od tej chwili nie widział, to też podejrzewają że właśnie pasażerowie po zamordowaniu szofera odprowadzili auto na szosę a ciało nieszczęśliwego wrzucili do wezbranej rzeki.

W parę dni później w podobny sposób przepadł kierowca taksówki z Paryża, jego auto znaleziono również w znacznej odległości od miasta na szosie.

Jeszcze jeden podobny wypadek miał miejsce przed paru dniami, tylko że tu mieli zbrodniarza świadka w osobie przejeżdżającego cyklisty, który widział jak z samochodu wysiadło dwóch mężczyzn szofer i pasażer, który po krótkiej rozmowie strzelił do szofera. Kanny blagając zmiłowania uciekli na pole a morderca dogonił go i kłęcząc położył trupem. Potem wrócił do samochodu z którego go wysiadła kobieta i razem zaczęli przeszukiwać kieszonki zabitego.

Cyklista zaalarmował natychmiast posterunek policyjny, to też zdolano ująć morderców nie umiających dać sobie rady z motorem.

Śledztwo wykryło, że zamordowany jest szofer Paretti, który osierocił kilkanaście dzieci, mordercą zaś 19 letni Jerzy Loss z 22 letnią kochanką Eugenią Bity oboje pochodzą z Alzacji słabo władając francuskim i uciekli od swoich rodzin ze Strasburga. Zeznali oni że wyzerpawszy zabraną zapas pieniędzy postanowili wrócić do rodzinnego miasta, a nie mając pieniędzy na bilet kolejowy zamordowali szofera by zdobyć maszynę i pieniądze.

To co tu przytaczamy, jest zaledwie drobna część tego, co się codziennie czyta w każdym dzienniku francuskim w rubryce wypadki, zabójstwa, zniknięcia, to też nie dziwne że matki drżą o los synów, żony o mężów, gdy ci wybierają karierę szofera, zaliczając zupełnie słuszenie zawod szoferski do najmniejbezpiecznych w dzisiejszej dobie.

PRZEBÓJ PARYŻA  
**SAKYA-MOUNI**  
PERFUMY-PUDER  
**Rosine**  
PARIS

Zareczyny na japońskim dworze

W połowie stycznia odbyły się na cesarskim dworze japońskim zareczyny księcia Takamatsu, drugiego brata cesarza Japonii, z panną Mikuko Tokugawa, wnuczką ostatniego szoguna.

Data ślubu będzie wyznaczona później. To małżeństwo oznacza pojednanie się dwóch rodzin, których nienawiść dotuje się od niepamiętnych czasów przez stucia. Szogun, którego oficjalny tytuł brzmi „gene ralisimus podbijający barbarzyńców” był za czasów feudalnych pierwszym wasalem cesarza, jego majordomusem i istotnym władcą państwa.

Szoguni wywodzili się z północnych rycerzy japońskich, którzy tam walczyli bez przerwy z plemionami starożytnymi, zamieszkującymi północ Japonii.

W roku 1600 Iyeyasu ustanowił szogunat domu (dynastii) Tokugawa. Władza przy tej dynastii pozostawała do r. 1868. Szoguni wykonywali władzę w imieniu bezsilnego zazwyczaj cesarza. W r. 1868 rozpoczęła się w Japonii nowa era, którą można by nazwać erą cywilizacji europejskiej.

W tym roku cesarz japoński Mutsuhito, jeszcze małoletni, pobił na głowę wojska szoguna Ihtotsubushi i ogłosił go jako buntownika przeciwko władzy cesarskiej.

Szogun utracił wszelką władzę i odszedł, jakby to się rzekło w Europie, na emeryturę. Wszyscy zwolennicy szoguna i jego krewni nie dali jednak za wygraną. Postanowili walczyć do ostatniej kropli krwi. Udał się oni na licznych okrętach które należały do szogunatu, na wyspę Jęgo i ogłosili tam republikę.

Alę już w roku następnym 1869, cała Japonia uznała władzę mikada.

Zareczyny więc na japońskim dworze mocno przypominają dzieje Romea i Julii, jak również Merowingów i Karolingów.

Zgodnie z wysokim pochodzeniem obojga narzeczonych, ceremonia odbyła się nad zwyczaj uroczysto, pod przewodnictwem samego mikada. Książę Takamatsu jest trzecim synem zmarłego cesarza Taischol jest to już trzecie małżeństwo na dworze cesarskim w Japonii. Początek zrobił sam cesarz, potem książę Tschischibu, a obecnie książę Taka matsu.







**Skład Mebli**  
**B. Łokuciewski**  
ul. Wileńska 23

poleca w wielkim wyborze:

|                                                                                                     |          |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|
| Łóżka składane polowe                                                                               | od 24 zł |
| metalowe na siatce                                                                                  | 37 zł    |
| dziecinne higieniczne                                                                               | 110 zł   |
| Materace z morskiej trawy                                                                           | 30 zł    |
| apteczne                                                                                            | 60 zł    |
| Otomany                                                                                             | 120 zł   |
| Kozetki                                                                                             | 65 zł    |
| Szafy ubraniowe z bieliniar.                                                                        | 150 zł   |
| Kredensy                                                                                            | 275 zł   |
| Krzesła wiedeńskie                                                                                  | 11 zł    |
| Stoły jadalne rozsuwane                                                                             | 80 zł    |
| Garnitury kostkowe                                                                                  | 82 zł    |
| Sanki sportowe                                                                                      | 14 zł    |
| oraz garnitury salonowe, sypialne, dziecinne, klubowe, męskie pokoje i wszelkie meble kancelaryjne. | - 2      |

**Znana wróżka Chiromantka**

Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-jej do 7-mej wieczór. Adres: ul. Młyńska Nr 9 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na prawo schody.

**Tańce karnawałowe** Tango, Fox-trot, Słow fox, Blues

wyuczam za 12 lekcji P. BOROWSKI ul. Trocka Nr 2. Kurs rozpoczynam we środę 5-go lutego o godz. 8-jej wieczór. Oplata za kurs 10 zł. 7-go lutego o godz. 7-jej rozpoczynam kurs mazur (za mazur 5 zł). Zapisy przyjmuję (Towarzystwo Chrześcijańskie Intelig.) - 0

**NAJLEPSZY WEGIEL**

górnolaski koncernu „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tonny szczególnie zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza

**Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe**

**M. DEULL** egzystuje od roku 1890

Biurowo: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811.  
Składy węglowe: Słowackiego 27, tel. 14-46 - 0

Bezpłatnie i solidnie lokujemy wszelkie oszczędności na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie. Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3, telef. 17-80. - 0

**MAMY DO SPRZEDANIA** w Wilnie większą ilość domów murowanych i drewnianych na b. dogodnych warunkach. Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3, telef. 17-80. - 0

**HEMOROIDY**  
**STAN ZAPALNY**  
**KRWAWIENIE**  
**SWEDZENIE**  
**USUWA**  
**HEMORIN**  
**KLAWE**

**CENY POTANIAŁY**  
na futra i płaszcze futrzane w znanym magazynie konfekcji ubraniowej

**P. Laneman**

Wilno, Wielka 56

Tamże najbogatszy wybór płaszczy jesiennych najnowszych fasonów i modeli oraz najelegantszych ubiorów męskich.

Dla p. t. Urzędników dogodne warunki spłaty.

Prosimy się przekonać!

**Pierwsze źródło WĘGLA**  
GÓRNOLASKIEGO  
najlepszego gatunku konc.

**GIESCHE S. A. Katowice.**  
kopalnie: Cleofas, Frankenberg, Wilhelm, Carmer i Richthofen.  
Jagiellońska 6, tel. 14-97.  
Dostawa od 1 tonny w wozach zaplombowanych.

TELEFON 12-29  
ul. DOBRA 6  
**KOPIOWANIE PLANÓW**  
INŻ. KRUPOWICZ  
Wilno

**KINO-TEATR „HELIOS”**  
Wileńska 38.

Dzisiaj UROCYSTA PREMIERA 2 orkiestry: wojskowa i symfoniczna. Cudo przeboj światła Arcydział, które poruszyło publiczność całego świata! 2.000.000 dolarów kosztu! 10.000 artystów! 2 lata pracy!

**ARKA NOEGO**

Najgłośniejsze i najpotężniejsze arcydzieło lat ostatnich, porywające wielkością treści, rozmachem wykonania i mistrzostwem techniki. Realizacja mistrza Michała Kertesa jako Jafet syn Noego i tancerka. Głównych: George Obrien, żołnierz wielkiej wojny i tancerka. Groza wojny! Rewel. katastrofa kolejowa na linii Paryż — Konstantinopol. Szalone barbarzyńskie orgie pogańskie. Mroźne krew, niewidziane dotychczas sceny POTOPU. Film ten jest przedmiotem podziwu na całym świecie! 2 orkiestry! Wojskowa i symfoniczna. Spiszcie na ten film! Celem uniknięcia natłoku uprasza się Szan. Publiczność o wcześniejsze nabywanie biletów i przybycie na 15 min. przed rozpoczęciem seansów o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 15. Honorowe bilety bezwzględnie nieważne! Dla młodzieży dozwolone.

**KINO-TEATR „HOLLYWOOD”**  
Mickiewicza 22.

pl. popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZU-CHINOWA, MICHAŁ VICTOR VARCONY, KRYSZYNA ANKOWICZ, PAWEŁ OWEKŁO, E. BODO i inni. Zdjęć dokonano w Warszawie, Wiedniu, Bułgarii i Nocy. Specjalna ilustracja muzyczna. Nie patrząc na olbrzymie koszty obrazu ceny miejsc nie podwyższone. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.25. Passe-partouts w dzień premiery nieważne.

**Kino Miejskie**  
SALA MIEJSKA  
ul. Ostróbramska 5.

**KINO-TEATR „HOLLYWOOD”**  
Mickiewicza 22.

Dzisiaj ostatni dzień Zespół artystów świat. sławy: NATALJA LISIENKO, MARJA JACOBINI, GABRIEL GABRIEL I ANGIOLO FERRARI w obrazie p. t.

Potężny dramat w 12 akt. z CZASÓW PANOWANIA CARU NA ZIEMIACH POLSKICH. Od godziny 8-ej DODATKOWA ORKIESTRA **BAŁABAJEK I MANDOLIN.** Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.25. - 2 ORKIESTRY. -

**„OGNIKO”**  
Ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).

Dzisiaj i dni następnych najgenialniejszy artysta filmowy EMIL JANNINGS oraz uroczą EVELINĄ BRENT w potężnym dramacie miłości i poświęcenia pod tytułem **„OSTATNI ROZKAZ”** „Ostatni rozkaz” cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem we wszystkich stolicach świata. Pomimo znacznych kosztów wynajęcia obrazu ceny nie są podwyższone.

**KINO-TEATR „SPORT”**  
LUDWISARSKA 4.  
Czynny w soboty, niedziele i święta, od g. 1-szej

W sobotę 1 i w niedzielę 2-go lutego niezwykle bogaty program obejmujący całonocny sportowy film sportowy **„MONTE SANTO”** w obrazie p. t. Niebotyczny szczyt Alp. Przepiękne pejzaże zimowe, a na ich tle porywająca akcja w której biorą udział znakomici artyści. NAD PROGRAM: 1) Mistrzostwa narciarskie w Zakopanem. 2) Marsz zblizania — instrukcyjny film, przysposobienia wojskowego. Początek seansów: 2, 4, 6, 8, 10. Ceny miejsc: Fotele — 1, dla dorosłych 80 gr., dla młodzieży 50 gr., dla dzieci 35 gr., dla żołnierzy i czł. P. W. 50 gr., Balkon 35 gr. Abonamenty ważne tylko do 1-go marca. Należy je wykorzystać w lutym, bo potem stracą wartość.

**Kino - Teatr „Stone”**  
ul. Dąbrowskiego 5

DZIS PREMIERA **„ŚWIAT ZAGINIONY”**

pl. sensacyjnej powieści CONAN DOYLEA. Film ten w magiczny sposób przenosi widza do prabytu globu naszego i pokazuje ową nieśmiertelną bujność i żywotność macierzy naszej. W rolach głównych: przepiękna BESSIE LOWE, LEWIS STONE, LLOYD HUGHES i WALLACE BERRY. Dzięki niekierowanej tętnej prabytu. Reżyser i twórca potęgą swej fantazji ścina widziow krew i łos. Zrealizowanie filmu Conan Doyle'a kosztowało 6 milionów dolarów. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Od godz. 2 do 6 ceny zmniejszone. 40 i 80 gr.

**Kosmetyka**

**Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Lecznicej.** Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Odrość kobieca, doskonała, odwieża, usuwa jej szkazy i braki. Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Nowe zdobycze kosmetyki racjonalnej. dami 2 — 3 pokoje, kuchnia, łazienka, Tar. taki 34, od g. 9-4 p.p. W Z. P. 43

**LOKALE**  
NOWOCZESNE mieszkania

Poszukiwana jest służąca do wszystkiego do 2 osób. Rekomendacje niezbędne. Stuka 17 m. 1, do g. 10 rano, lub 2-5 pp.

**AKUSZERKI**

**Akuszka Smalowska** oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa smaczki, piegry, wagi, łupież, brodawki, kuznaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

**LEKARZE**

**DOKTOR N. ZELGOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, zardzew. moczowców, od 9-1, od 5-8 wiecz. Elektroterapia

**Pokój**  
z całodziennym utrzymaniem, światło elektryczne, opał. Cena 150 zł, usługa. Od 15 lutego do wynajęcia. Śniadek 1-7. - 2

**Pokój**  
do wynajęcia, można z urządzeniem pianina. Ad. Mickiewicza 46 m. 4. - 0

**POSADY**

Posada biuralistki znającej rachunkowość i pisanie na maszynie od zaraz do przedsiębiorstwa handlowego. Oferty do adm. „Stowa”. - 0

**LEKARZE DENTYSTY**

**Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka** Przyjmuje od 9-12 od 4-6. Ofiarowa 4 m. 5.

**Bond**  
wychowawczy z dobremi referencjami poszukiwana. Maj. i poczta Holubice. - 1

Dzisiaj UROCYSTA PREMIERA 2 orkiestry: wojskowa i symfoniczna. Cudo przeboj światła Arcydział, które poruszyło publiczność całego świata! 2.000.000 dolarów kosztu! 10.000 artystów! 2 lata pracy!

**ARKA NOEGO**

Najgłośniejsze i najpotężniejsze arcydzieło lat ostatnich, porywające wielkością treści, rozmachem wykonania i mistrzostwem techniki. Realizacja mistrza Michała Kertesa jako Jafet syn Noego i tancerka. Głównych: George Obrien, żołnierz wielkiej wojny i tancerka. Groza wojny! Rewel. katastrofa kolejowa na linii Paryż — Konstantinopol. Szalone barbarzyńskie orgie pogańskie. Mroźne krew, niewidziane dotychczas sceny POTOPU. Film ten jest przedmiotem podziwu na całym świecie! 2 orkiestry! Wojskowa i symfoniczna. Spiszcie na ten film! Celem uniknięcia natłoku uprasza się Szan. Publiczność o wcześniejsze nabywanie biletów i przybycie na 15 min. przed rozpoczęciem seansów o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 15. Honorowe bilety bezwzględnie nieważne! Dla młodzieży dozwolone.

**KULT CIAŁA**

pl. popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZU-CHINOWA, MICHAŁ VICTOR VARCONY, KRYSZYNA ANKOWICZ, PAWEŁ OWEKŁO, E. BODO i inni. Zdjęć dokonano w Warszawie, Wiedniu, Bułgarii i Nocy. Specjalna ilustracja muzyczna. Nie patrząc na olbrzymie koszty obrazu ceny miejsc nie podwyższone. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.25. Passe-partouts w dzień premiery nieważne.

Od 31 stycznia do dnia 3 lutego 1930 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

**„MEZALJANS”**

Krzyk duszy przeciw niesprawiedliwości i podłości ludzkiej. Aktów 10. W rolach głównych: ESTELLE BRODY i JOHN STUART. Nad program: „KRÓL KUŁARZY” Komedja w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „Z DNIA NA DZIEŃ”.

**KINO-TEATR „HOLLYWOOD”**  
Mickiewicza 22.

Dzisiaj ostatni dzień Zespół artystów świat. sławy: NATALJA LISIENKO, MARJA JACOBINI, GABRIEL GABRIEL I ANGIOLO FERRARI w obrazie p. t.

Potężny dramat w 12 akt. z CZASÓW PANOWANIA CARU NA ZIEMIACH POLSKICH. Od godziny 8-ej DODATKOWA ORKIESTRA **BAŁABAJEK I MANDOLIN.** Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.25. - 2 ORKIESTRY. -

**„OGNIKO”**  
Ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).

Dzisiaj i dni następnych najgenialniejszy artysta filmowy EMIL JANNINGS oraz uroczą EVELINĄ BRENT w potężnym dramacie miłości i poświęcenia pod tytułem **„OSTATNI ROZKAZ”** „Ostatni rozkaz” cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem we wszystkich stolicach świata. Pomimo znacznych kosztów wynajęcia obrazu ceny nie są podwyższone.

**KINO-TEATR „SPORT”**  
LUDWISARSKA 4.  
Czynny w soboty, niedziele i święta, od g. 1-szej

W sobotę 1 i w niedzielę 2-go lutego niezwykle bogaty program obejmujący całonocny sportowy film sportowy **„MONTE SANTO”** w obrazie p. t. Niebotyczny szczyt Alp. Przepiękne pejzaże zimowe, a na ich tle porywająca akcja w której biorą udział znakomici artyści. NAD PROGRAM: 1) Mistrzostwa narciarskie w Zakopanem. 2) Marsz zblizania — instrukcyjny film, przysposobienia wojskowego. Początek seansów: 2, 4, 6, 8, 10. Ceny miejsc: Fotele — 1, dla dorosłych 80 gr., dla młodzieży 50 gr., dla dzieci 35 gr., dla żołnierzy i czł. P. W. 50 gr., Balkon 35 gr. Abonamenty ważne tylko do 1-go marca. Należy je wykorzystać w lutym, bo potem stracą wartość.

**Kino - Teatr „Stone”**  
ul. Dąbrowskiego 5

DZIS PREMIERA **„ŚWIAT ZAGINIONY”**

pl. sensacyjnej powieści CONAN DOYLEA. Film ten w magiczny sposób przenosi widza do prabytu globu naszego i pokazuje ową nieśmiertelną bujność i żywotność macierzy naszej. W rolach głównych: przepiękna BESSIE LOWE, LEWIS STONE, LLOYD HUGHES i WALLACE BERRY. Dzięki niekierowanej tętnej prabytu. Reżyser i twórca potęgą swej fantazji ścina widziow krew i łos. Zrealizowanie filmu Conan Doyle'a kosztowało 6 milionów dolarów. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Od godz. 2 do 6 ceny zmniejszone. 40 i 80 gr.

**Kosmetyka**

**Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Lecznicej.** Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Odrość kobieca, doskonała, odwieża, usuwa jej szkazy i braki. Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Nowe zdobycze kosmetyki racjonalnej. dami 2 — 3 pokoje, kuchnia, łazienka, Tar. taki 34, od g. 9-4 p.p. W Z. P. 43

**LOKALE**  
NOWOCZESNE mieszkania

Poszukiwana jest służąca do wszystkiego do 2 osób. Rekomendacje niezbędne. Stuka 17 m. 1, do g. 10 rano, lub 2-5 pp.

**AKUSZERKI**

**Akuszka Smalowska** oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa smaczki, piegry, wagi, łupież, brodawki, kuznaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

**LEKARZE**

**DOKTOR N. ZELGOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, zardzew. moczowców, od 9-1, od 5-8 wiecz. Elektroterapia

**Pokój**  
z całodziennym utrzymaniem, światło elektryczne, opał. Cena 150 zł, usługa. Od 15 lutego do wynajęcia. Śniadek 1-7. - 2

**Pokój**  
do wynajęcia, można z urządzeniem pianina. Ad. Mickiewicza 46 m. 4. - 0

**POSADY**

Posada biuralistki znającej rachunkowość i pisanie na maszynie od zaraz do przedsiębiorstwa handlowego. Oferty do adm. „Stowa”. - 0

**LEKARZE DENTYSTY**

**Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka** Przyjmuje od 9-12 od 4-6. Ofiarowa 4 m. 5.

**Bond**  
wychowawczy z dobremi referencjami poszukiwana. Maj. i poczta Holubice. - 1

## Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 3.XII 1929 r.

11198. A. I. „Wacław Domeyko” w maj. Sitce, gm. Parafianowskiej, pow. Dziśnieński, gorzelnia rolnicza. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Domeyko Wacław, zam. tamże. Pełnomocnikiem firmy jest Bohdan Dzierżewski zam. w maj. Sitce. 2995 — VI

11197. A. I. „Sklep win i wódek Zofii Baczyńskiej w Miorach”. W Miorach, pow. Brańskowski, sklep win i wódek, oraz wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka Baczyńska Zofia, zam. w Łowiczu, ul. Piotrkowska 24. Pełnomocnikiem firmy jest Franciszek Krzywicki, zam. w Miorach. 2994 — VI

11199. A. I. „Izaak Cyderowicz i Spółka”. Handel produktami naftowymi. Siedziba w Lidzie, ul. Mickiewicza 35. Firma istnieje od 1929 roku. Wspólnicy: Izaak Cyderowicz przy ul. Mickiewicza 35, Abram Cyderowicz przy ul. Suwalskiej 61, obaj z Lidzi i Gdali Fryd z Wilna, ul. Sierakowskiego 24. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 13 sierpnia 1929 roku na czas nieokreślony. Zarząd należy do Izaaka Cyderowicza, który reprezentuje spółkę i ma prawo zastępować ją we wszystkich i wszędzie, podpisując wszelkie dokumenty w imieniu spółki pod stemplem firmowym.

w dniu 17. 12. 29 r.

439. B. I. „Biuro Techniczne - Handlowe — MECHANIT — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Handel na rachunek własny oraz komisowa sprzedaż różnego rodzaju maszyn i narzędzi technicznych. Siedziba w Wilnie, ul. Trocka 11. Spółka istnieje od 20 września 1929 r. Kapitał zakładowy 10.000 zł, podzielony na 2 udziały po 5.000 zł. każdy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Chaim Alperowicz przy ul. Zawalnej 15 i Szymon Rehtdik przy ul. Stefanki 20. Wszelkie umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa, akty notarialne i hipoteczne, zobowiązania dłużne i inne dokumenty pieniężne podpisują w imieniu spółki obaj zarządcy; korespondencję zaś zwykłą i poleconą oraz pokwitowania z odbioru takowej z pocztą podpisuje każdy z zarządców samodzielnie. Reprezentować spółkę wobec władz i urzędów, tudzież bronić praw i interesów spółki przed sądem ma prawo każdy z zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed Leonardem Zaremą, pełniącym obowiązki Stefana Mokrzeckiego, Notariusza w Wilnie w dn. 18 września 1929 roku za nr. 1962 na czas nieograniczoną. 2982 — VI

440. B. I. „C. KUSZNER i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Handel towarami biawatnymi i gotowym ubiorem. Siedziba k. Wasiliszka, pow. Szczuczynski. Spółka istnieje od 17 listopada 1928 roku. Kapitał zakładowy 2000 złotych, podzielony na 100 udziałów po 20 zł. każdy, całkowicie w gotówkę wpłacony. Zarząd spółki stanowią zam. w Wasiliszku, pow. Szczuczynski: Cywja Kuszner i Lejzer Kuszner. Wszelkiego rodzaju akty, umowy, zawierane i wydawane w imieniu spółki, w tej liczbie weksle, żyro weksle, czeki, obligi, jak również pełnomocnictwa podpisuje Cywja Kuszner łącznie z jednym z udziałowców Judes Sokolowską, lub Mincherem Perelmanem, lub Lejzerem Kusznerem pod stemplem firmowym, jak również i odbiór wszelkich sum pieniężnych należnych spółce; pokwitowania zaś z odbioru korespondencji pocztowej, zwykłej, poleconej i telegraficznej oraz wartościowej, jak również przesyłek i przekazów pieniężnych z urzędów pocztowych i kolejowych podpisuje każdy z wyżej wskazanych udziałowców lub Cywja Kuszner. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Adamem Murza-Murczem, Notariuszem w Wilnie w dn. 17 listopada 1928 roku za nr. 6023 na czas nieograniczoną. 2983 — VI

441. B. I. „Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — SŁOŃCE — w Wilnie”. Prowadzenie teatru kinematograficznego. Siedziba w Wilnie, ul. Dąbrowskiego 5. Przedsiębiorstwo istnieje od 3 listopada 1929 r. Kapitał zakładowy 6.000 zł., podzielony na 60 udziałów po 100 zł. każdy, całkowicie w gotówkę wpłacony. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Maria Oertel — przy ul. Dąbrowskiego 5, Florentyna Dłuski przy ul. Popowskiej 2 i Władysław Sachocki przy ul. Jagiellońskiej 6. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, umowy, weksle, czeki, żyro na wekslach, akty notarialne i hipoteczne i t.p. podpisują dwaj członkowie zarządu pod stemplem firmowym, z których to podpisów jeden winien być Florentyna Dłuskiego. Korespondencję zaś zwykłą poleconą i wartościową oraz pokwitowania z odbioru z pocztą, kolei i instytucji przewozowych i kredytowych listów, przekazów, przesyłek i wogóle wszelkich ładunków może podpisywać w imieniu spółki każdy z członków zarządu, lub udziałowców: Wacław Skulski albo Janina Łukasiewiczowa. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Władysławem Krzemieniem pełniącym obowiązki Aleksandra Rożnowskiego, Notariusza w Wilnie, w dn. 31 maja 1929 r. za nr. 3486 oraz uzupełniających aktów, zeznanych przed Aleksandrem Rożnowskim, Notariuszem w Wilnie, w dn. 6 listopada 1929 roku za nr. 6048 (w dniu 23 listopada 1929 r. za nr. 6387 na czas nieograniczoną. 2984 — VI

combinasion'y, ozdobne kołnierze i kłan-  
Pocrochy jedwabne, ry do sukien, broszki, grzebienie, korale

**„Polska Składnica Galanterijna”**  
FRANCISZEK FRŁICZKA  
Zamkowa 9, (róg Skopówki) tel. 6-46.

**Wielka wyprzedaż**

**RESZTEK**

**I wysortowanych towarów**

**Biały tydzień**

**CENY NIŻEJ FABRYCZNYCH**

**D.-H. L. Pikiel i Syn**

**Wielka 7, tel. 11-55**

**Uwaga Właścicieli Domów!**

Wileńska Sekcja Malarzy Sztyldów przy Centr. Zw. Rzem. m. Wilna zawiadamia, iż wszyscy malarze sztyldów w Wilnie przyjmują do wykonania NOWY TYP LATARNI DOMOWEJ (elektrycznej) po tanich cenach. ZW. MALARZY SZTYLDÓW.

**NOWOCZESNE RADJOAPARATY ekranowane**  
o niedoścignionej selekcji i sile, poleca

**ELEKTRIT Co** Wilno, Wileńska 24  
Tel. 1038.  
Najbogatszy wybór aparatów radiowych na dogodnych warunkach. - 3

**ŚWIATOWA FIRMA** poszukuje zdolnych i energicznych **PRZEDSTAWICIELI** dla sprzedaży na prowincji

**artykułów pierwszej potrzeby**

zapewniony wysoki zarobek. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy i referencji do Biura Ogłoszeń S. Jutana Wilno, Niemiecka 4, tel. 222 dla „D. S.” - 0

**PIANINA I FORTEPYANY**

światowej sławy „ARNOLD FIBIGER” (nie ma nic wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger) PLEYEL, BECHSTEIN, BLUTHNER, DRYGAS, SOMMERFELD etc.

**K. Dąbrowska** Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.  
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE

**Popierajcie L. O. P. P.**